Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 71. — ROK XXXIX.

SOBOTA

12 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Panstwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresa dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kiedy zaczyna się tragedja...

W kraju o takim ustroju państwowym, jak Polska, zagadnienie zmiany czy rekonstrukcji rządu może być omawiane wyłącznie ze stanowiska teoretycznego. Ponieważ te wszystkie czynniki, które w innych państwach, powodują upadek rządów, w Polsce albo nie istnieją, albo nie mają żadnego wpływu, u nas do tej z natury rzeczy bardzo prostej sprawy trzeba podchodzić z zupełnie innej strony. Gdy gdzieindziej o zmianie czy rekonstrukcji rządu decydują wyniki wyborów, przesunięcia w układzie sił partyjnych w parlamencie, wreszcie jakieś wyjątkowe okoliczności, domagające się mniej lub więcej wyraźnego zwrotu w polityce państwa, u nas decyduje o wszystkiem tak nieuchwytny czynnik, jak wola jednostki, względnie kilku jednostek, działających nie na oczach opinji publicznej, ale za kulisami, dostępnemi tylko dla niewielkiego grona wtajemniczonych. Dlatego w Polsce zmiana rządu nie jest czemś zwykłem, pospolitem wydarzeniem politycznem, ale jakiemś misterjum, poprzedzonem licznemi pogłoskami i jeszcze liczniejszemi sprostowaniami. To nie tak, jak, naprzykład, we Francji, gdzie ustępuje rząd Lavala, po nim przychodzi rząd Tardieu, gdzie wszystko dzieje się jawnie i otwarcie, chociaż nie można powiedzieć o Francji, żeby była mniej „mocarstwową" od Polski i żeby jej mężowie stanu potrzebowali się czego uczyć u naszych Bismarków i Stołypinów...

W ostatnich dniach pojawiła się nowa serja pogłosek o zamierzonej rekonstrukcji rządu. Zainicjował ją „Dzień Polski", organ sanacyjnych konserwatystów, a więc już z tego jedynego tytułu predystynowany do tego, aby mieć dobre informacje o tem, co się dzieje za kulisami. Inne pisma sanacyjne narazie zaprzeczyły tej wiadomości, ale już na drugi dzień zaczęły ją potwierdzać najpierw nieśmiało, z różnemi zastrzeżeniami, później zaś coraz śmielej z podaniem szczegółów i nazwisk. Upłynęło zaledwie parę dni, w ciągu których „zrekonstruowano" rząd od dołu do góry. Nie tylko pozmieniano ministrów na najważniejszych stanowiskach, ale nawet skasowano różne ministerstwa. I to uczyniły te same pisma sanacyjne, które jeszcze kilka tygodni temu zaprzeczały stanowczo, żeby można się było spodziewać jakich zmian w rządzie p. Prystora.

Gdyby nas zapytano, czy informacje o rekonstrukcji rządu są ściśle, nie umielibyśmy na to odpowiedzieć. Może tak, a może nie — jak śpiewano niedawno w warszawskiem „Qui pro Quo". Ale, natomiast, jest rzeczą, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że konieczność dokonania pewnych zmian w rządzie jest głęboko odczuwana w obozie sanacyjnym i że doniesienia pism sanacyjnych, snujących domysły i przypuszczenia na ten temat, odzwierciedlają bardzo dokładnie nastroje, jakie w tej chwili dominują w kołach sanacji.

Nie będzie to żaden paradoks, jeżeli powiemy, że świadomość bankructwa polityki obozu pomajowego jest w tych kołach znacznie większa i wszechstronniejsza, aniżeli wśród opozycji. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą. Opozycja, trzymając się zdaleka, widzi zewnętrzne objawy tego bankructwa, ale nie może znać wszystkich szczegółów tego głębokiego marazmu, jaki rozwija się w coraz szybszem tempie w obozie pomajowym, pozornie jeszcze jednolitym, ale wewnętrznie skłóconym i rozdzielonym przez niesnaski, kłótnie i ambicje. Tam nikogo nie wprowadzi w błąd niezwykle ożywiona działalność rządu, ta wielka masa projektów rządowych, przepuszczanych przez automat sejmowy i wszelkiego rodzaju posunięcia, mające na celu wywołanie wrażenia siły. Tam znają ich cenę i wartość, więc coraz mniej złudzeń i coraz mniej wiary...

I projekt ustawy o pełnomocnictwach i zamierzone zmiany w rządzie przez powołanie doń ostatnich już rezerw, aczkolwiek w pierwszym wypadku dużą rolę odgrywają względy taktyczne, a w drugim — względy osobiste, podyktowane są przedewszystkiem z jednej strony troską o podtrzymanie upadającego ducha we własnym obozie, z drugiej — o przekonanie opinji w kraju, że jednak coś się robi, że rząd, jak zawsze, jest pełen inicjatywy i że nie ustaje ani na chwilę ani w dziele przebudowy wszystkich podstaw państwa, ani też w walce z kryzysem gospodarczym. Jeżeli jedne środki zawiodły, chwyta się zaraz innych, jeżeli jedni czują się już przemęczeni lub nie mogą podołać swym zadaniom, następuje „zmiana warty", ale żadna z placówek, raz już zdobytych, nie może być opuszczona...

Gdyby w tej beznadziejnej grze nie chodziło o państwo, gdyby kosztów jej nie płaciło społeczeństwo, możnaby nawet z pewnym podziwem patrzeć na te wysiłki, bo, bądź co bądź, świadczą one o dużym wysiłku woli i wielkiej energji. Ale jest to zabawa bardzo kosztowna i szkodliwa, więc nie można się ograniczać do roli zwykłego widza.

Niema ani jednego państwa, któreby w swych dziejach nie przeżywało ciężkich okresów, jak niema takich państw, któreby nie posiadały nieudolnych rządów. Tragedja dopiero wówczas się zaczyna, gdy rządy te, wbrew powszechnej opinji, uwierzyły w swój genjusz i starają się za wszelgą cenę utrzymać się przy władzy...

A. D.

Płonące stosy trupów na pobojowisku szanghajskiem.

Moskwa. (PAT). Według doniesień z Szanghaju, w rejonie niedawnych walk odbywa się od kilkunastu dni **palenie trupów poległych chińskich żołnierzy**. Trupy przewożone są na samochodach ciężarowych w porze nocnej i po przykryciu brezentem, podpalane. Duchowni buddyjscy odmawiają przytem modły. Chińskie okopy przeistoczone są w mogiły.

Bankierzy japońscy za inflacią.

Moskwa. (PAT). Korespondenci sowieccy informują z Tokio, że odbyła się tam **konferencja bankierów**, która jednogłośnie wypowiedziała się za wprowadzeniem polityki **nieograniczonej inflacji**. Bankierzy wystosowali do ministra skarbu propozycję **zniżenia stopy dyskontowej, oraz zaniechania zamiaru wypuszczenia na rynek wewnętrznej pożyczki na pokrycie kosztów wojennych**. Konferencja bankierów miała zaproponować również aby wydatki wojenne pokrywane były **nową emisją banknotów**. Pozatem bankierzy japońscy domagają się, aby rząd wykupił znajdujące się na rynku finansowym papiery wartościowe na sumę **50 miljonów jen**. Suma, potrzebna na wykupienie tych walorów, miałaby być uzyskana przy pomocy maszyny drukarskiej.

„Briand zasłużył się ojczyźnie"

Uchwała parlamentu.

Paryż. (PAT). Większością 261 głosów przeciw jednemu senat, ponawiając gest, jaki parlament trzeciej republiki uczynił poprzednio wobec trzech wybitnych Francuzów: Clemenceau, marsz. Focha i Poincare'go, uchwalił, że **Briand zasłużył się wobec ojczyzny**. Jest to najwyższy hołd, jaki może złożyć przedstawicielstwo narodu. Do uchwały tej zastosowany został art. 2 ustawy z dnia 17 listopada 1918 r., dotyczącej wywieszania odezw w gmachach szkolnych i merostwach. W dniu dzisiejszym Izba deputowanych ma zatwierdzić wniosek senatu.

ZALESKI NA POGRZEBIE BRIANDA.

Paryż, 11 marca. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjechał dziś z Genewy do Paryża celem wzięcia udziału w pogrzebie Brianda. Przy tej okazji minister Zaleski odbędzie z premjerem Tardieu konferencję w sprawie projektu francuskiego w kwestji sanacji Europy środkowej.

Ustawy szkolne w Senacie.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Senatu przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy **o ustroju szkolnictwa**. Sen. Dr. Rydzewski (BB.), referując projekt zgłosił imieniem komisji oświatowej następujące rezolucje. 1) Senat wzywa ministra WR i OP. by dobrze prowadzone gimnazja 8-letnie typu dziś obowiązującego, były reorganizowane w duchu niniejszej ustawy stopniowo, 2) Senat wzywa ministra oświaty, by po ukończeniu okresu przejściowego, przewidzianego w niniejszej ustawie, wniósł do ciał ustawodawczyh sprawozdanie z wykonania niniejszej ustawy, 3) Senat wzywa ministra oświaty, by po zasięgnięciu opinji szkół akademickich przedłożył **projekt ustawy o szkolnictwie akademickiem**. Projekt ten winien oprzeć się na podstawach, które stwarza niniejsza ustawa o ustroju szkolnictwa, 4) Senat wzywa ministra oświaty, by powołał do życia w charakterze doradczym radę kultury umysłowej dla spraw wychowania, oświaty i nauki, oraz by radzie tej przedkładał do zaopinjowania projekty zasadniczych ustaw, a w miarę możności i projekty zasadniczych rozporządzeń.

W czasie dyskusji przemawiał **sen. Rostrorowski z B. B.**, który wypowiedział się w obronie projektów rządowych, przyczem omawiał dłużej **art. 53**, dotyczący **nauk obywatelskich w szkołach**. Załamują się formy ustrojowe, mówił sen. Rostworowski, świat jest w obliczu głębokiego przełomu moralnego, spowodowanego dążeniem do **zabezpieczenia się przed komunizmem**. Bez komunizmu nie byłoby Hitlera i Mussoliniego.

DZIEJE POLSKI ZACZYNAJĄ SIĘ OD... MAJA 1926.

Senator **Sołtyk** z Kl. Nar. poddał ustawę szerokiej analizie a uwagi swe poparł argumentami, znanemi już z dyskusji sejmowej. Robi się **wrzask dokoła t. zw. „wychowania państwowego"**, mówił sen. Sołtyk. Zuboża się wiedzę narodową, jeżeli **dzieje naszego państwa rozpoczyna się od maja 1926 r.** A przecież niema ani jednej szkoły wyższej, lub średniej, w której nie widniałaby **tablica pamiątkowa z nazwiskami uczniów, którzy ofiarowali swe młode życie dla obrony państwa**. Niesłusznie **przeciwstawia się państwo narodowi**, gdyż bez oparcia o naród potęga państwa jest nikłą. Jeżeli szkołę zespoli się ze społeczeństwem, da ona lepsze rezultaty, aniżeli szkoła pouczana **szablonem, rutyną urzędniczą i przepisami**. Jedyną rzeczywistością jest naród, wszystko inne, to ogniwa pochodne, również państwo jest ogniwem narodu.

Sen. **Kopciński** (PPS.) podniósł w swem przemówieniu, że moment wniesienia ustawy jest nieszczęśliwie wybrany. Ustawa mówi tylko o obowiązkach obywatelskich, a zamilcza o prawach. Odzyskanie niepodległości nie może być uważane za wyłączną zasługę jednostki lub grupy, gdyż one **musiały mieć żywe oparcie w narodzie**. W dalszej dyskusji przemawiał sen. Sienko z B. B.

BRAK KROPEK NAD I.

Senator Marchlewski (Str. Lud.) podniósł, że **ustawa jest niedociągnięta**, robi wrażenie publikacji, jaką niejednokrotnie robi się w sprawach ściśle naukowych, **w pracach niezupełnie skończonych, gdy chcemy zapewnić sobie pierwszeństwo, czy też spokojne opracowywanie tematu. Ustawa jest ramową, a ramy są niezwykle szerokie.** Kropek nad i brakujących jest przeszło 30. Trudno wyrobić sobie zdanie zupełnie skrystalizowane o projekcie. Już dziś ustawa **wymaga komentarzy**. Sen. Rostworowski uspokajał opozycję, ale czynił to autorytatywnie?

WYCHOWANIE „PAŃSTWOWE" CZY „NARODOWE".

Ten sam senator uraził mnie jako obywatela, dopatrując się w tej ustawie momentu **politycznego i to w art. 53**, który mówi o studjum obrony technicznej państwa, oraz nauce obywatelstwa. Jeżeli mamy dopatrywać się jakiegoś **politicum**, to chyba **w dyskusji**, czy ma być **wychowanie państwowe**, czy narodowe. Czyż można sobie przeciwstawiać dwa pojęcia?

Sen. Roman (B. B.): Oczywiście, że nie.

Sen. Marchlewski: Ale nie można też akcentować, **że wychowanie państwowe idzie przed narodowem. Rząd moskiewski** tłumaczył swoim obywatelom stanowisko **„gosudarstwiennoje" i żadnego „państwowego wyrobienia" nie osiągnął**, gdyż zaniedbał wychowania narodowego.

ZAWODOWCY NIE MAJĄ CO ROBIĆ.

Anatol France powiedział, że nauka potrzebuje **ochrony bagnetów**, by prosperowała, ale i odwrotnie państwo nie będzie tęgie, jeżeli nie będzie miało tęgiego narodu. Sen. Rostworowski powiedział, że zrealizowanie art. 53 **uchroni nas przed komunizmem**. Czyż można sobie wyobrazić większą **naiwność**? Czy panowie nie zdają sobie sprawy z tego, że komunizm faktycznie szerzy się **wśród ludzi, którzy nie mają innego wyjścia, a faktycznie go potępiają?**

Panowie mówią, że szkoła zawodowa będzie **upustem**. Komisja Sejmowa nic nam nowego nie powiedziała, to jest jakby **importowanie węgla do New Castle. Położenie kraju jest takie, że zawodowcy nie mają co robić.** W Ymce krakowskiej wśród płatnych urzędników mamy **skończonych górników**. Ażeby wiedzieć, jakich szkół zawodowych potrzeba, musimy zdać sobie sprawę z tego, **w jakich zawodach będzie można pracować**. Z pewnością są pewne braki w danej ustawie, a cała ustawa nie jest bezstronnie i wszechstronnie rozpatrzona. Z całym entuzjazmem będę głosował **za czterema rezolucjami komisji**. Przez te rezolucje przemawia naród do państwa, żądają one bowiem tego, czego **żądał senat Uniwersytetu Jagiellońskiego**.

Po przerwie obiadowej przemawiała senatorka **Kisielewska** (Ukr.) przeciwko ustawie, a po niej senator **Utta**, Niemiec.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Senat przyjął obie ustawy, dotyczące szkolnictwa, poczem przystąpił do obrad nad ustawą o zgromadzeniach.

O czem piszą inni?...

Rząd i kartele.

„Gazeta Warszawska“ podnosi jeden moment z expose p. premjera Prystora... W dniu 1 października 1931 r. p. Prystor oświadczył w sejmie:

„Rząd jest zdania, że w warunkach dzisiejszych jedynie **zorganizowane gałęzie przemysłu i handlu zdolne są przeciwstawić się skutecznie naciskowi kryzysu światowego**“.

Więc — pełne poparcie dla karteli przemysłowych. Tak też było przez szereg miesięcy. Rząd szedł na rękę kartelom... Aliści w swem expose z 9 marca 1932 r. p. premjer oświadczył:

„Niezadowolenie, jakiemu nieraz daje **wyraz rolnictwo, rzemiosło i handel z powodu zbytnio jednostronnej polityki karteli, jest nader często usprawiedliwione**“.

„Co — zapytuje „Gazeta Warszawska“ — wpłynęło na tak zasadniczą zmianę stosunku p. premjera do karteli? Czy sytuacja, jaka wytworzyła się na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Sosnowieckiem? Czy nastroje, panujące w łonie BB., które wystąpiły jaskrawo w polemice między pp. Hołyńskim i Minkowskim z jednej, a Tomaszkiewiczem i Wojciechowskim z drugiej strony? A może to atmosfera przesileniowa skłoniła p. Prystora do oparcia się na „większości większości“, złożonej z grupy chłopskiej, pracowniczej (urzędniczej) i robotniczej w BB.?

To ostatnie pytanie nasuwało się **z obserwacji nastrojów klubu rządowego podczas mowy p. premjera.** Wbrew przyjętemu ceremonjałowi, BB. nie powitał p. premjera oklaskami, gdy wchodził na trybunę. Pierwsze oklaski padły przy krytyce działalności karteli, padały coraz częściej przy każdem z przytoczonych wyżej powiedzeń, **aż zmieniły się w żywiołową manifestację, gdy p. premjer zaatakował nadmiernie wysokie pobory „kierowników organów przedsiębiorstw prywatnych“.**

Nie wszyscy bili te brawa. Milczeli posępnie pp. Radziwiłł, Hołyński, Minkowski i niektórzy inni. Powściągliwie zachowywali się pułkownicy-prezesi. P. premjer zdobył sobie serca i oklaski lewicy BB., stanowiącej przeważającą jego większość“.

Sytuacja się zmieni, — wtedy znów prawica BB. będzie oklaskiwać rząd, a lewica BB. będzie siedziała „posępna“...

Pismo p. Moraczewskiego mąci wodę.

Pisemko sanacyjnego „Związku Związków Zawodowych“ (p. Moraczewskiego) p. t. „Front robotniczy“ zajmuje się strajkiem górników. Stwierdza, że strajk ten wywołali komuniści i „cekawiści“ (PPS) z jednej strony, aby obalić rząd, — a właściciele kopalń z drugiej strony... Cóż na to sanacyjne związki?

„Związki zawodowe, zjednoczone w Z. Z. Z. — pisze — nie mogły w tej robocie zająć innego stanowiska, jakie zajęły, to jest **zsolidaryzować się z uchwałami większości reprezentacji górników,** zaznaczając jednak od samego początku, że czynniki, popychające do strajku, jak właściciele kopalń — lub czynniki, proklamujące strajk, jak cekawiści i komuniści mają przedewszystkiem na widoku cele polityczne: prowadzenie walki z rządem, w celu poderwania w masach sympatji do rządu marszałka Piłsudskiego. A takie stanowisko utrudnia obronę postulatów ekonomicznych. Związek górniczy z szeregów ZZZ., jak karni szeregowcy woli większości robotniczej, wziął udział w akcji strajkowej, ale tylko jako w walce ekonomicznej o słuszne prawa robotnika. Nie przeszkadza nam to zabrać głosu i wskazać robotnikom jeszcze raz właściwe oblicze prowokatorów strajku: — faktami przygwoździć wspólną **podłą robotę — właścicieli kopalń,** cekawistów i komunistów — zgodnej spółki, jeśli idzie o walkę z państwem i rządem“.

Jest to doskonałe oświetlenie tego nieszczerego stanowiska, jakie Z. Z. Z. zajmuje w sprawie strajku górniczego... Gromi komunistów i cekawistów, a idzie z nimi!

Pożeranie się różnych „socjalizmów.

Na ostatnie Radzie Naczelnej P. P. S. przyjęto jakąś „deklarację programową“, której tylko szczątki ocalały przy cenzurze... Na podstawie tych resztek rezolucji, wzajemnego pożerania się przez różne „socjalizmy“ (PPS., „Frakcja Rewolucyjna“ p. Jaworowskiego, ZZZ. p. Moraczewskiego i „Bund“ żydowski) i demagogji uprawianej przez nie, pisze żydowski „Nasz Przegląd“:

„Operowanie skrajnemi hasłami klasowemi bez wskazywania konkretnych dróg, ich realizacji dowodzi jedynie, że nastroje szerokich mas uległy znacznej radykalizacji. W metodach propagandowych „frakcja rewolucyjna“ coraz bardziej się upodabnia do macierzy cekawistycznej, podczas gdy grupa p. Moraczewskiegoi szuka ratunku w tak zwanym solidaryźmie sanacyjnym.

Na tle konfliktu pomiędzy dawnymi przywódcami jednej, wspólnej partji rodzą się przeróżne rewelacje.

Istota zagadnienia tkwi jednak znacznie głębiej. Socjalizm pepesowski, który skupił dokoła siebie najróżnorodniejsze elementy pod względem ideowym, rozpada się stopniowo na szereg wrogich sobie ugrupowań. Żadne z tych ugrupowań nie znajduje wyjścia z wytworzonej sytuacji społeczno-gospodarczej, a wszystkie razem wzięte obracają się w błędnem kole „klasowych“ zagadnień, których nie jest w stanie rozwiązać „radykalnie“ powojenny socjalizm“.

„Twarzą do wsi“.

„Gazeta Polska“ zastanawia się nad pytaniem, kto właściwie został poszkodowany przez nadmierne koszta ubezpieczeń socjalnych?

„Kto — pyta — właściwie przez ostatnie lata pokrywał wygórowane niekiedy koszta ubezpieczeń socjalnych? **Przedewszystkiem rolnik,** płacąc wysoką cenę za wyroby przemysłowe, powtóre przez swą nędzę bezrobotny, który tracił pracę dzięki zniżce spożycia, wreszcie podatnik. Nie kapitalista tedy“.

A więc — „twarzą do wsi“, jak mówili przez pewnen czas bolszewicy... Byle tylko wieś teraz znalazła opiekuna życzliwego w rządzie.

Przeciwko parlamentaryzmowi

Warszawa, d. 10 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm załatwił w pierwszem czytaniu projekt ustawy o pełnomocnictwach. Umyślnie użyliśmy wyrażenia: **załatwił,** bo sposób, w jaki traktuje większość Sejmu swe zadania, jest zwyklem załatwianiem przekazywanych mu przez rząd spraw, a nie poważną, wykonywaną z poczuciem odpowiedzialności, pracą, do której potrzebna jest i wiedza, i pewne przygotowanie, no i zrozumienie swych obowiązków. O to wszystko w usanowanym Sejmie jest niezmiernie trudno i dlatego poziom jego jest tak rozpaczliwe niski.

Projekt ustawy o pełnomocnictwa wywołał w opinji publicznej powszechne zdumienie, które, sądząc z odgłosów sejmowych, podzielają także niektórzy zwolennicy rządu. Wszak rząd posiada w Sejmie większość, o której zwartości i spoistości wieleśmy się już z ust jej przedstawicieli nasłuchali, a mieliśmy także niejednokrotnie sposobność to stwierdzać. Rząd może w Sejmie przeprowadzić wszelkie swoje zamierzania i w terminie, jaki uzna za właściwy. Może każdej chwili Sejm zwołać, może ograniczyć jego obrady, może nawet za pośrednictwem marszałka Sejmu normować rozmiar dyskusji: słowem posiada wymarzone warunki dla zrealizowania swego programu w normalnej drodze parlamentarnej. Pocóż więc pełnomocnictwa — i to tak szerokie?

Trzeba stwierdzić, że obszerne expose premjera, uzasadniające projekt ustawy o pełnomocnictwach, nie rozproszyło istniejących w tym względzie zastrzeżeń i wątpliwości. Natomiast dyskusja, w której zabierali wyłącznie głos przedstawiciele opozycji, zorjentowała opinję przedewszstkiem o rozmiarach pełnomocnictw, które tym razem są szersze nawet, niż w roku 1926, bezpośrednio po zamachu. W dziedzinie reorganizacji administracji dają one rządowi na okres trzyletni możność dokonywania najistotniejszych posunięć w tym zakresie, między innemi zmiany granic województw, kasowanie istniejących i tworzenie nowych ministerjów itp. W zakresie obowiązującego systemu prawnego rząd sięga również po uprawnienia bardzo szerokie. W sprawach zaś gospodarczych idą pełnomocnictwa tak daleko, że — jak to słusznie wczoraj zauważył pos. Rybarski — można na ich podstawie zmienić cały system społeczny i gospodarczy w Polsce.

Rząd bowiem może, nie wprowadzając wprawdzie nowych podatków, podwyższać jednak bez ograniczeń podatki istniejące. Może tworzyć dla odciążenia budżetu różne nowe fundusze i ustanawiać na ich rzecz nowe, dotąd jeszcze nieobowiązujące, opłaty. Może dalej zwiększyć obieg biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe swoje uprawnienia. To ostatnie postanowienie wywołało rzeczowe zastrzeżenia ze strony pos. Rybarskiego, który wyraził przypuszczenie, że chyba tylko przez pomyłkę taka rzecz znalazła się w tekście projektu. Ponieważ nikt ze strony rządu, ani rządowej większości na to zastrzeżenie nie odpowiedział, musimy poczekać na wyjaśnienie sprawy do dyskusji komisyjnej, lub też plenarnych rozpraw w Sejmie, przy powtórnem czytaniu ustawy.

Podniesiono też słusznie w dyskuji, że projekt rządowy jest nowym ciosem, wymierzonym w resztki polskiego parlamentaryzmu i stanowi niejako votum nieufności dla Klubu B. B.

Gorące oklaski, jakiemi nagrodzono mowę p. premjera, każą liczyć się zgóry z tem, że pełnomocnictwa zostaną uchwalone, może nawet bez żadnych poprawek. Pustki, jakie w toku dyskusji panowały na ławach Klubu B. B., wskazywały, że sprawa ta, będąca likwidacją uprawnień Sejmu obecnego i jego większości, nie należy do tych, którcby mogły nasuwać w łonie Klubu B. B. jakieś refleksje czy wątpliwości.

Takie oto refleksje budziło środowe posiedzenie Sejmu. Każdy zrozumiał, że stanowi ono nowy etap na drodze do likwidacji parlamentaryzmu w Polsce. Cała różnica polegała na tem, że jedni mieli odwagę stwierdzić to publicznie, inni zaś nie mieli tej odwagi i świadomie przymykali oczy na polską rzeczywistość.

A.

Na temat aktualny.

Upiór z Upity.

„Express Poranny“ przypomniał, że dnia 9 b. m. minęło 280 lat, kiedyto poseł trocki, Władysław Siciński, „stał się twórcą zasady, że przeciw większości sejmowej może skutecznie wystąpić mniejszość, choćby upostaciowana w jednej tylko osobie“.

Potem idą bardzo „głębokie“ rozważania historjozoficzne, cytaty z „Popasu w Upicie“ Mickiewicza, w końcu refleksje na temat, czy duch i tendencje, jakie przyświecały Sicińskiego „nie pozwalam“ naprawdę znikły z rzeczywistości polskiej...

„Expres Poranny“ jest, oczywiście, zdania, że nie znikły.

Formy i warunki, wśród których duch ten manifestował się w 17 i 18 stuleciu, są zgoła odmienne, inna struktura społeczna, inne środowiska czują się upoważnione do warcholenia i paraliżowania władzy wykonawczej w państwie. „Instrukcje poselskie“ dawnych stuleci zostały zastąpione instrukcjami partyjnemi; pojęcie „większości ludzi gorszych“ błąka się jednak wśród mniejszości...

Wszystko to wypisuje się ad usum sanacji, której „Express Poranny“ wysługuje się jeszcze chociaż z coraz większą niechęcią i z coraz większemi stratami dla siebie, i pod adresem opozycji, rzekomo przejętej duchem „upiora z Upity“.

Żongluje ciągle pojęciem większości i mniejszości, jak gdyby obecny układ sił w sejmie odtwarzał dokładnie układ sił w społeczeństwie.

Nawet „Express Poranny“ nie powinien mieć pod tym względem żadnych złudzeń.

Gdyby jednak miał je jeszcze, a chciał się dowiedzieć prawdy, niech poradzi swym mocodawcom, żeby rozwiązali obecny Sejm i zarządzili nowe wybory. Ale nie brzeskie, nie płockie i nie przemyskie.

Zwykłe bez przymiotnika, najwyżej z jednym: uczciwe.

Wówczas przekonałby się, gdzie jest większość, a gdzie mniejszość.

I wówczas dopiero można byłoby ustalić, gdzie pokutuje „upiór z Upity“. Ustalić na podstawie liczb i faktów, bo jeżeli chodzi o opinję, to dla niej i dziś ta sprawa nie przedstawia najmniejszej wątpliwości.

Wie ona, gdzie się ulokował „upiór z Upity“ i do czego prowadzi on państwo.

J. K.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zbędne pismo.

Otrzymaliśmy pierwszy numer pisma **„Nowiny Szkolne“**, organu — jak czytamy na 1 str. — „młodzieży szkół powszechnych (!) powiatu **chrzanowskiego“**.

Zaczynają go odezwy dwóch inspektorów tego powiatu do dzieci p. p.: Krzanowskiego i Gębickiego. Potem długi — przez 3 strony — artykuł „od redakcji“, w którym redakcja pisze, jak jej trudno przyszło wydać ten pierwszy numer pisma. Wydawcy do tego numeru „dopłacili“ „na osobiste ryzyko“ 131 zł. 80 gr. Wobec tego apel do nauczycielstwa i do „drogich dzieci“, żeby się pieniądze pożyczone wróciły... Potem idzie „wiersz“ o Józefie Piłsudskim: „On — wskrzesił Polskę! On — zbawił lud“... Dalej opowiadania, ni w pięć, ni w dziewięć, — potem „konkurs“ na najlepsze opracowania jednego z podanych 26 tematów. Między temi tematami nie brakło oczywiście takiego, jak: „Uroczystość imienia Marsz. Piłsudskiego w naszej szkole“. Ale zdumienie ogarnia, gdy się czyta taki temat do opracowania dla dziecka ze szkoły powszechnej (!): **„Przetrwamy z otuchą kryzys gospodarczy“.** Potem „nowiny z powiatu“. — zaproszenie do „Zjazdu Kół Młodzieży Wiejskiej“, — list pewnej nauczycielki do biednych dzieci. Czytamy w nim m. in. „Biedne dzieci! Gdyby nauczycielstwo było w stanie, zrobiłoby wszystko, coby mogło, ażeby Wam w Waszej ciężkiej doli **przynieść pomoc materjalną“.**

Pismo to jest zupełnie zbyteczne. Nie wymagamy od jego wydawców, by „pomoc materjalną“ biednej ludności nieśli. Niech jej jednak przynajmniej nie zabierają drobnych kwot, które dziatwa składa na prenumeratę pisma.

Ponadto p. p. inspektorowie, którzy biorą moralną odpowiedzialność za pismo, winnîby redakcji zwrócić uwagę, że należy — zwłaszcza w piśmie dla młodzieży — pisać **po polsku.** Spotykamy tam bowiem wśród wielu usterek stylistycznych takie wyrażenie: „zamiłowana **do (!) pracy“.**

Najlepiej jednak będzie zawiesić pismo. Jest ono zbędne i za trudne dla dzieci; a że w okresie nędzy ludności nakłada na nią haracz (prenumerata), **Kuratorjum szkolne winno go zakazać.**

P. sen. Thullie o ustawach szkolnych.

P. sen. Thullie w liście nadesłanym do redakcji pisze, że jego przemówienie w senacie w sprawie ustaw szkolnych nie zostało wiernie streszczone przez naszego korespondenta sejmowego. I stwierdza, że powiedział, iż projekt rządowy „zanadto zajmuje się ochronkami, gdy 300 tys. dzieci w wieku szkolnym nie może uczyć się w szkole“, — że krytykował postanowienie ustawy o kształceniu się ochroniarek na uniwersytetach, że przyjąwszy do wiadomości oświadczenie p. ministra o „wyrobieniu religijnem i moralnem“, domagał się, by to było konsekwentnie wykonane, i by nie było takich wypadków, jak zakaz pozdrowienia chrześcijańskiego w szkole, co się zdarzyło w Krakowie.

—oo—

Liga Narodów w obronie Chin.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów obraduje od 3 marca. Dotąd przeprowadzono ogólną dyskusję i przygotowano projekt uchwały, która jednak nie jest właściwie żadną decyzją, żadnem rozstrzygnięciem sporu, lecz tylko ponownem odwleczeniem sprawy i zapowiedzią dalszych badań i rozważań.

W dyskusji okazało się, że większość państw stoi po stronie Chin. Dla Japonji nastrój jest naogół nieprzychylny. Projekt uchwały, przygotowany przez komitet redakcyjny, jest też korzystny dla Chin. Inna rzecz, że jest on mimo to nieszkodliwy dla Japonji, bo uchwały genewskie są zawsze kompromisowe, delikatne, niezdecydowane.

Liga Narodów musi oczywiście domagać się wycofania wojsk japońskich i to zarówno z Szanghaju jak z Mandżurji. Co do Szanghaju, Japonja wyraża swą zgodę, aczkolwiek pod pewnemi warunkami, natomiast Mandżurję chce Japonja uważać za zagadnienie zupełnie oddzielne. Po ogłoszeniu niepodległości Mandżurji rząd japoński nie może się zgodzić, by w tej sprawie miał mówić z Chinami. Będzie twierdził, że należy zapytać prezydenta Pu-yi, czy chce on mieć doradców japońskich i garnizony japońskie do pomocy w utrzymaniu ładu i porządku. A rząd tego „niepodległego“ państwa powie z pewnością, że bardzo chętnie widzi żołnierzy japońskich w Mandżurji i nie ma nic przeciw temu, by pozostawali jak najdłużej.

Nie jest wykluczone, że Mandżurja zgłosi się jako nowe państwo do Ligi Narodów z prośbą o przyjęcie jej jako członka. Czy Liga uzna jej „niepodległość“, czy też orzeknie, że Mandżurja jest częścią Chin — oto ważne pytanie.

Japonja protestuje stale przeciw łączeniu sprawy Szanghaju ze sprawą Mandżurji. W sprawie opuszczenia Szanghaju chce prowadzić rokowania z Chinami. Rząd chiński natomiast żąda, by najpierw wojska japońskie wsiadły na okręty. Dopiero potem gotów jest prowadzić rokowania. Jest to stanowisko słuszne, lecz wątpić należy, czy je Liga poprze.

Na ziemiach Rzplitej.

Polska pielgrzymka narodowa

na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Mimo usilnych zabiegów Kancelarji Prymasowskiej przy pomocy czynników rządowych, nie zdołano uzyskać polskiego statku na przewóz pielgrzymów drogą morską z Gdyni do Dublina. Wobec tego postanowiono odbyć podróż drogą lądową do Dunkierki, portu północnej Francji, skąd specjalny statek przewiezie pielgrzymów do Dublina.

Szczegóły ustalonego dotąd programu są następujące: odjazd 18 czerwca (Warszawa, wzgl. Poznań), przyjazd do Dunkierki 19 czerwca. W drodze do Dublina zatrzyma się pielgrzymka na dwa dni w Londynie celem zwiedzenia miasta i okolicy. Do Dublina pielgrzymka przybędzie 22 czerwca rano. Odjazd z Dublina, po uroczystościach kongresowych, nastąpi 26 czerwca wieczorem. Statek w drodze powrotnej przybije do Hawru, skąd osobnym pociągiem pielgrzymi udadzą się do Lisieux, gdzie w tym czasie przewidziane są wielkie uroczystości, związane z budową bazyliki ku czci św. Teresy. Pielgrzymka wraca przez Paryż—Nancy—Zurych—Wiedeń do Katowic, dokąd przybywa w dniu 5 lipca.

Organizację pielgrzymki powierzył Ks. Kardynał-Prymas Ks. dr. Stanisławowi Janickiemu, referentowi swej przybocznej kancelarji. Techniczne przeprowadzenie pielgrzymki ..yko nuje Polskie Biuro Podróży „Frankopol". Koszta podróży z całkowitem utrzymaniem wynoszą od 600—1200 złotych, zależnie od klasy jazdy w pociągach. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski (Pielgrzymka do Dublina (Poznań), Ostrów Tumski 1. (KAP).

Impreza figurkowa na 19 marca.

Warszawski korespondent „Polonji" donosi, że „okręg I-szy Związku Strzeleckiego w Warszawie zawarł umowę z p. Joskiem Symchą Milrabem, pochodzącym z Łodzi, według której Związek Strzelecki otrzymuje ryczałtem 6 tysięcy złotych, a p. Milrab wypuszcza na rynek pod firmą Związku nieograniczoną ilość figurek gipsowych, przedstawiających p. ministra spraw wojskowych, za które pobiera sumy od 15 złotych wzwyż za sztukę.

Szukanie nabywców polega na tem, że przy ul. Marszałkowskiej urzęduje sekretarka p. Milraba tej samej narodowości i wyznania, p. Ruta, która posiadając spis numerów telefonów ministrów, wyższych wojskowych, dyrektorów banków państwowych i prywatnych urzędów i t. d., dzwoni w imieniu Związku Strzeleckiego, proponując nabycie takiej figurki za 15 złotych i daje jednocześnie do zrozumienia, że nadwyżki są bardzo mile widziane i mają przechodzić na konto Związku Strzeleckiego".

I istotnie, na koncie, na które można wpłacać pieniądze za figurki, widnieje oficjalnie Związek Strzelecki.

—:ooo:—

ROZWÓJ UNJI. Agencja ukraińska WU donosi, że w ostatnich czasach w Horodle przeszedł na unję b. redaktor czasopisma ukraińskiego „Nasze Żytja", b. dyrektor gimnazjum, Myłoka Wawrysewicz. W pismach miejscowych ukazała się odezwa Komitetu odbudowy unickiej cerkwi w Horodle, podpisana przez prezesa Komitetu, ks. Fedoryka i dyr. Wawrysewicza, nawołująca do składania ofiar na rzecz Komitetu. (KAP).

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż organizuje wiosną propagandowy „Tydzień P. C. K.". W roku bieżącym „Tydzień" **odbędzie się w maju,** przyczem, jak zwykle, Polski Czerwony Krzyż zwróci się o objęcie protektoratu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Tegoroczny „Tydzień P. C. K." organizowany będzie pod hasłem obrony przeciwgazowej i walki z klęskami żywiołowemi.

CIĘŻARY PODATKOWE PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. W Świeciu, na Pomorzu popełnił onegdaj samobójstwo kupiec Henryk Napierała, właściciel jednego z największych tam przedsiębiorstw handlowych. Jego wielki dom towarowy uległ likwidacji z powodu zaległości finansowo-podatkowych. Napierała nie mogąc tego przeboleć, powiesił się na strychu.

Chłopi zabili podpalacza.

We wsi Guzdy gminy zaleskiej na Wileńszczyźnie w zabudowaniach Zygmunta Klamki wybuchł pożar. Ogień powstał jednocześnie w kilku miejscach, obejmując błyskawicznie nietylko zabudowania Klamki, ale i jego sąsiadów. Gdy przystąpiono do gaszenia pożaru, zauważono jakiegoś osobnika, który z blaszanką od nafty uciekał przez ogród. Osobnika tego przytrzymano. Okazał się nim Lidow, który przez zemstę dokonał podpalenia. Ponieważ podpalacz stawiał opór i podlał naftą jednego ze ścigających, usiłując go następnie podpalić, **rozwścieczeni chłopi pobili podpalacza tak dotkliwie, że wkrótce potem wskutek odniesionych ran zmarł.**

—ooo—

ZGON PREZESA KOLONJI FRANCUSKIEJ W STOLICY. W Warszawie zmarł po operacji prezes kolonji francuskiej oraz francuskiego Towarzystwa dobroczynności w Warszawie Józef Duchene, Kawaler Legji Honorowej, francuskiego Krzyża wojennego, orderu „Polonia Restituta" i wielu innych odznaczeń.

40.000 DOLARÓW WYGRAŁ URZĘDNIK. Do Banku Polskiego w Warszawie wpłynęła ostatnio obligacja dolarówki nr. 99.412, na którą padła najwyższa wygrana w w ostatniem ciągnieniu 40.000 dolarów. Szczęśliwy posiadacz losu, zastrzegł sobie tajemnicę, nie tylko co do swej osoby, ale nawet co do zawodu i miejsca zamieszkania. Pochodzi on z prowincjonalnego miasteczka i należy do inteligencji pracującej. Prosił on o wypłacenie wygranej w złotych polskich i o przekazanie kwoty na oddział Banku Polskiego w miejscu jego zamieszkania.

DZIECKO WPADŁO DO KOTŁA Z WRZĄCĄ SMOŁĄ. W zaścianku Kryniszki na Wileńszczyźnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie gotowania smoły w smołowni, 6-letnia córka Antoniego Hanuli chciała zajrzeć do kotła. Na wołanie ojca przestraszyła się i wpadła **do kotła z gorącą smołą, ponosząc śmierć na miejscu.**

ŻEBRAKOWI SKRADZIONO 1700 ZŁOTYCH. Do policji w Częstochowie zgłosił się 71-letni żebrak F. Rostkowski i zameldował że jakiś nieznany sprawca skradł mu z kufra 1.700 złotych i bieliznę wartości 50 złotych.

—:ooo:—

Co może poseł Wiślicki?

Przed kilku dniami giełda warszawska była widownią rozgrywki, zainicjowanej przez sławetnego posła Wiślickiego i niejakiego p. Maksa Friedego.

Poszło o osobę zasłużonego agenta giełdowego, p. Kaczyńskiego, będącego dzisiaj najstarszym pod względem wieku pracownikiem giełdy warszawskiej. Narodowe przekonania p. Kaczyńskiego były solą w oku różnych panćw Heilperinów, Wiślickich i Friedów. Czekano tylko na odpowiedni moment.

Moment taki nadszedł. Nawet zwołano specjalne posiedzenie rady giełdowej, co należy do wypadków wyjątkowych, jeżeli się zważy, że rada giełdowa nigdy się nie zbierała na posiedzenia specjalne, choćby dla naradzenia się nad sposobami walki z upadkiem znaczenia giełdy w życiu finansowem i zanikiem obrotów giełdowych.

Co było przyczyną takiej nieoczekiwanej gorliwości rady giełdowej? Otóż ni mniej ni więcej, tylko to, że p. Kaczyński, biorący żywy udział w pracy społecznej, wygłosił na jednem z ostatnich zebrań w Resursie Obywatelskiej przemówienie, utrzymane w duchu narodowym. Panowie Wiślicki, Friede et consortes dopatrzyli się w przemówieniu p. Kaczyńskiego „momentów antysemickich".

Ukarać winnego! Takie żądanie wysunął p. Wiślicki, poparty przez Maksa Friedego, na nadzwyczajnem posiedzeniu rady giełdowej, któremu przewodniczył niejaki p. Heilperin. Przeciwnicy p. Kaczyńskiego zapomnieli o tem, że żadna rada giełdowa na całym świecie nie uzurpuje sobie prawa kontroli przekonań i sumienia swoich współpracowników.

Ale zacietrzewienie panów radnych giełdowych w rodzaju Wiślickiego, Friedego i t. p. nie ma granic. Bo oto postawiono wniosek o wykluczenie p. Kaczyńskiego z giełdy warszawskiej. Wniosek ten ma być załatwiony na najbliższem specjalnem zebraniu rady giełdowej.

Oto czem się zajmuje rozpolitykowana część obecnej rady giełdowej, ujawniającej od szeregu lat kompletną bierność i niedołęstwo w sprawach, od których zależy normalny rozwój giełdy. To też giełda warszawska doszła do stanu najgorszego upadku. Z głosem jej nikt się nie liczy, a największe tranzakcje robi się poza giełdą.

Z całego świata.

Pierwszy międzynarodowy Kongres katolick.ej prasy akademickiej.

W dniach 4—6 marca br. odbył się w Lille pierwszy międzynarodowy Kongres Akademickiej Prasy Katolickiej, zwołany z inicjatywy miejscowego pisma „Catho" przy Uniwersytecie Katolickim. W zjeździe wzięli udział **liczni delegaci przeszło dwudziestu narodowośc z Kanadą i Chinami włącznie.** Delegacji polskiej przewodniczył kierownik wydziału zagranicznego „Odrodzenia", p. Karol Pieńkowski.

Kongres obradował **w trzech komisjach: idcowej, technicznej i współpracy międzynarodowej.** Pozatem odbyło się jedno zebranie publiczne, dwa bankiety i uroczyste zamknięcie w wielkiej sali Uniwersytetu, w którem wzięło udział prawie 1000 osób **pod przewodnictwem Ks. Kardynała Lienart,** który przyniósł Kongresowi błogosławieństwo Ojca św. Konsulat Gener. R. P. reprezentował p. konsul Kara.

Zasadniczym celem zjazdu, który udał się nadspodziewanie, przewyższając nadzieje organizatorów, było **stworzenie organu współpracy między przeszło 300 akademickiemi pismami katolickiemi, o łącznym nakładzie ok. 400 tys. egzemplarzy.** Postanowiono utworzenie w łonie komisji współpracy intelektualnej „Pax Romana" specjalnego centrum międzynarodowego prasy katol. z siedzibą w Lille przy tamtejszej doskonałej szkole katolickiego dziennikarstwa. Współpraca ma być realizowana za pomocą wymiany wydawnictw, opracowania listy publikacyj, wymiany wiadomości, fotografij i tp. W każdym kraju powstać winien „syndykat" akad. prasy katol., który będzie w stałym kontakcie z centralą. Delegacja polska, złożona z 3 osób, była niezmiernie serdecznie podejmowana i wyróżniana przez gospodarzy, a na samym Kongresie najważniejsze rezolucje przyjęte, zgłoszone były przez delegację polską.

Z powyższego Zjazdu spodziewać się należy znacznych korzyści. (KAP).

—o—

SIEDM WIOSEK ESKIMOSÓW ZALANYCH WODĄ. Do Winnipeg doszła wiadomość o zginięciu w powodzi kilkuset Eskimosów. Woda zalała nagle 7 wiosek eskimoskich. Jaki był przebieg katastrofy, ile osób zginęło, trudno się zorjentować, bo nie znaleziono nikogo, ktoby uszedł z życiem. O katastrofie świadczą tylko wmarznięte w lód ciała ofiar, których znaleziono kilkadziesiąt.

WYSEPKA GRECKA DRŻY W POSADACH. Wyspa Kephalonia na morzu Egiejskiem została w tych dniach nawiedziona silnem trzęsieniem ziemi. Zanotowano zawalenie się kilkunastu domów. Szkody materjalne, wyrządzone przez wstrząsy są znaczne. Ilości ofiar nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Tajemniczy „związek śmierci" w Japonji

„Times" zamieszcza rewelacyjne doniesienia swego korespondenta w Tokio o podłożu ostatnich morderstw politycznych w Japonji. Korespondent twierdzi, że władze japońskie wpadły na trop rozgałęzionej tajnej organizacji politycznej, która nosi nazwę „Związek śmierci". Zabójcy b. ministra skarbu Inouje i barona Takumy należą obaj do tej organizacji, która **skłania niedoświadczonych młodych ludzi do dokonywania zamachów politycznych** rzekomo w imię religji i patrjotyzmu. Podobno jeden z członków stowarzyszenia, Kurosawa, udzielił policji wiadomości, które umożliwiły wykrycie organizacji. „Związek śmierci" miał być zorganizowany przez brata pewnego duchownego buddyjskiego i jednego lotnika, którzy poznali się na konferencji londyńskiej, i po stwierdzeniu wspólności poglądów, założyli związek. Lotnik ten zginął w walkach pod Szanghajem w dniu 5 ub. miesiąca. W 4 dni później jeden z członków organizacji zamordował b. ministra finansów, Inouje, a w miesiąc potem zginął z rąk tej samej organizacji baron Takuma Dan. Aresztowano 2 polityków, stojących pod zarzutem sprzyjania związkowi śmierci.

Prześladowanie pisma pacyfistycznego.

Jak donosi PAT, katolicka gmina wyznaniowa w Monachjum zarządziła eksmisję administracji pacyfistycznego pisma „Allgemeine Rundschau" z domu, będącego własnością wymienionej gminy. Powodem eksmisji jest pacyfistyczna działalność redaktora „Allg. Rundschau" ks. dra Moeniusa, którego artykuły utrzymywane w duchu pacyfistycznym katolickim były powodem ustawicznego niezadowolenia ze strony kleru bawarskiego. Szczególnie głośnym stał się bojkot ks. Moeniusa, ogłoszony niedawno przez senat uniwersytecki.

Nowe groźby bandytów amerykańskich.

„Evening Post" podaje, że Spitale, który obiecał Lindberghowi swą pomoc w poszukiwaniu dziecka, otrzymał list, w którym grożą mu, że jego dwoje dzieci zostanie uprowadzonych, o ile nie zaprzestanie on wtrącania się do poszukiwań. Spitale, jego wspólnik Blitz, oraz 14 innych, należących do tej samej bandy, stawali dziś przed sądem jako oskarżeni o przemyt alkoholowy. O dziecku Lindbergha brak jakichkolwiek potwierdzonych wiadomości.

USTAWA PRZECIW SZANTAŻYSTOM.

Z Waszyngtonu donoszą: Izba reprezentantów przyjęła onegdaj ustawę w sprawie walki z szantażystami. Ustawa postanawia, że przesyłanie listów wymuszeniowych przez pocztę amerykańską jest zbrodnią antypaństwową i ma być karane więzieniem 20-letniem i karą 5 tysięcy dolarów. Ustawa ta powzięta została z powodu szerzącej się w ostatnich czasach w sposób zastraszający plagi szantażu i niewątpliwie stoi w związku z uprowadzeniem dziecka Lindbergha.

—o—

SZWEDZKI „DOM SZLACHTY". W tych dniach odbyło się w Stockholmie zgromadzenie „Domu Szlachty", najstarszej szwedzkiej instytucji arystokratycznej, której założenie datuje się jeszcze w średniowieczu. „Dom Szlachty", mieszczący się w słynnym starodawnym „Domu Rycerzy", będącym pięknym zabytkiem średniowiecznej architektury, nie odgrywa już dzisiaj żadnej roli politycznej, przed laty jednak znaczenie jego możnaby porównać ze znaczeniem angielskiej Izby Parów.

Do szwedzkiego „Domu Szlachty" należy **648 rodzin.** Obecnie instytucja ta ma charakter towarzystwa akcyjnego o kapitale zakładowym 19 miljonów koron. „Dom Szlachty" odgrywa wielką rolę w szwedzkim przemyśle rolnym i kopalnianym, pozatem zaś ma on charakter poniekąd filantropijny, ponieważ opiekuje się szlacheckiemi wdowami i sierotami jak również interesami podupadłej materjalnie rzeszy ziemian szewedzkich.

Tempo. Edgara Wallace'a prosi do telefonu jego wydawca, Hadder. Sekretarka Wallace'a odpowiada:

— Mr. Wallace rozpoczął powieść i nie można mu przeszkadzać w pracy przed jej ukończeniem.

— Tak? W takim razie mogę zaczekać przy aparacie.

Dzieje Krzyżaków i Hohenzollernów
w przedstawieniu historyka francuskiego

Dnia 3-go b. m. w Bibljotece Polskiej w Paryżu, wobec licznej publiczności, prof. Sorbony Pages, pod przewodnictwem prof. Bourgeois, wypowiedział odczyt o dziejach Prus Wschodnich. Nie omieszkał wskazać na toczącą się w ostatnich latach polemikę między historykami polskimi a historykami niemieckimi, cytując ich rozprawy i nazwiska (Tymieniecki, Sobieski, Piwarski, Vetulani i t. p.) Przedstawił różnicę metody kolonizacyjnej polskiej i niemieckiej, poczynając od programu Leszka Białego i Krzyżaków, a doprowadzając rzecz aż do końca XVIII-go wieku. — Można było odczuć, że **odczyt wywołał silne wrażenie na audytorjum**, zwłaszcza, że prelegent dotknął też stosunku Litwinów do tego problemu. — Odczytu wysłuchali, obok ambasadora polskiego, oficjalni przedstawiciele państw bałtyckich, czeski, rumuński, litewski.

———:o()o:———

Odczyt prof. St. Głąbińskiego o „Państwie Narodowem“.

W cyklu odczytów politycznych, urządzonych przez Stronnictwo Narodowe w Krakowie, pierwszy przemówił w ubiegły poniedziałek wobec licznie zebranej publiczności senator prof. Głąbiński. Witany serdecznie, jako najzasłużeńszy, najdoświadczeńszy (od r. 1902) parlamentarzysta polski kierunku narodowego i jako główny inicjator t. zw. rezolucji Wł. Tetmajera, uchwalonej 28 maja 1917 r. przez Koło Polskie, a żądajacej Polski niepodległej i zjednoczonej z dostępem do morza, prelegent stwierdził na wstępie, że dawna Polska, mimo odmiennych pozorów była państwem narodowem, skoro cała szlachta bez różnicy pochodzenia uważała siebie za jeden naród i obstawała przy prawach polskiej narodowości. Tak samo narodowem jest w zasadzie Państwo odbudowane, skoro konstytucja traktuje inne grupy etniczne jako wyjątki. Realizacji tej zasady przeszkadza traktat o mniejszościach (28 czerwca 1919 r.) narzucony nam za sprawą Żydów: on to sprawia, że żywioły wrogo usposobione dów i znajdują tam w delegacie Niemiec gorwobec Polski raz poraz apelują do Ligi Narolliwego orędownika. W niemniejszym stopniu szkodzi narodowemu zespoleniu Polski mylna polityka, która, zwłaszcza od r. 1926, już nie toleruje (co w granicach prawa jest usprawiedliwionem), ale pielęgnuje mniejszości białoruską i ruską, a dezorganizuje na Kresach żywioł polski. Rząd niepozbawiony odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń nie może nie dbać o zwartość narodową państwa, choć zgodnie z konstytucją i cywilizacją zachodnią musi szanować równość wobec prawa. Kresy wolno i można polonizować, o ile się nosi wysoko sztandar polski idei i unika niemądrych, niesprawiedliwych metod pacyfikacji. Nazewnątrz polityka polska powinna dążyć, jeśli nie do skasowania traktatu o mniejszościach (na co statut Ligi Narodów pozwala), to do rozciągnięcia tych samych zobowiązań na wszystkie państwa nie wyłączając bismarckowskich wczoraj a jutro może hitlerowskich — Niemiec.

Następny odczyt wypowie w poniedziałek o godz. 7-mej Prof. Uniw. Jag. Dr. Wł. Konopczyński na temat ustroju państwa. Będzie to zestawienie idei oraz praktyk konstytucyjnych przedmajowych, pomajowych oraz tych które wchodzą w program Stronnictwa Narodowego.

———:ooo:———

Z tej willi wykradziono syna Lindbergha.



Willa Lindbergha w Hopewell, koło New Jersey. Położona w uroczym zakątku spodobała się lotnikowi i jego żonie w czasie przelotu spacerowego. Willę zakupił dla młodego małżeństwa teść, b. poseł Stanów Zjednoczonych w Meksyku, Dwight Morrow. Dziecko wykradziono w nocy z sypialni.

Kino.

KRYZYS W HOLLYWOOD. W r. 1927 ateliers filmowe w Hollywood dawały pracę i zarobek 330.397 osobom, w latach następnych liczba ta spadała stopniowo i w r. 1931 wyniosła już tylko 189.589 osób. Dziennie pracowało w r. 1931 przy produkcji filmów 606 statystów, którzy otrzymywali po 9 dolarów na osobę. Z ogólnej liczby 189.589 osób przypadało na mężczyzn 119.883, kobiet — 62.897, chłopców — 4867 i girlsów — 1945.

Ruch wydawniczy.

NR. 10 PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO otwiera artykuł Józefa Czarneckiego, omawiający zagadnienia religijno-moralne w wychowaniu polskiem w związku z listem Episkopatu. P. Romanowski kontynuuje swe rozważania o podstawach cywilizacji, ks. J. Pastuszka omawia stosunek chrześcijaństwa do kultury, tym razem rozpatrując bliżej św. Augustyna, którego jest wybitnym znawcą. Ks. dr. T. Macior na tle ostatniego spisu ludności rzuca kilka trafnych i aktualnych uwag z zakresu demografji. Kronika, działy polemiczne, przegląd prasy, uzupełniają całość.

NR. 3 „RUCHU KATOLICKIEGO“, naczelnego organu Akcji Katolickiej w Polsce, zawiera następującą treść: Wyjątek z encykliki o „Akcji Katolickiej“, artykuł ks. dr. Ferd. Machaya p. t. „Pomoc duszpasterska katolików świeckich w życiu publicznem“, następnie prof. dr. L. Cara: „Istota i dozgonność związku małżeńskiego w nowym projekcie prawa małżeńskiego“, w końcu nauka rekolekcyjna ks. Józefa Powelskiego: „O posłuszeństwie wobec Woli Bożej i jej przedstawicieli“.

Karol August Lindbergh



który jest obecnie na ustach wszystkich niemal Amerykanów.

Sport.

Naprzód — Wisła.

Najbliższa niedziela przyniesie zwolennikom piłki nożnej w Krakowie pierwszorzędną atrakcję, a mianowicie spotkanie mistrza Ligi śląskiej „Naprzodu“ (Lipiny) z ligową „Wisłą“.

Mecz powyższy zapowiada się pod każdym względem niezwykle interesująco, jeśli się zważy, iż drużyna śląska znajduje się w b. dobrej formie, o czem świadczą jej zwycięstwa, odniesione w ostatnich tygodniach nad Garbarnią (3:B.) i Wisłą (7:2).

Początek tych interesujących zawodów o godz. 11.30 przed południem.

———oo———

OLIMPIJSKI HOKEISTA KANADY — POLAKIEM. Cała Kanada, a specjalnie Winnipeg, z radością witała swą reprezentacyjną drużynę hokejową, która zwyciężyła w Lake Placid.

Specjalnie dumni byli Polacy, gdyż — jak się okazało — znakomity hokeista olimpijski, Romeo Rivers, który w ostatnim meczu Kanada—USA. przechylił zwycięstwo na rzecz Kanady, strzelając decydującą bramkę, jest z pochodzenia Polakiem i nazywa się Roman Rywa.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIEM PAŃ. Znana łyżwiarka norweska, Sonöve Lie, ustanowiła nowy rekord światowy w biegu łyżwiarskim na 1.500 m., mając znakomity czas 3:08.1 sek.

NOWA SŁAWA NARCIARSTWA NORWEGJI. Młody narciarz norweski, Kaase Hatten, ponownie zdobył pierwsze miejsce w biegu na 17 klm., który odbył się w Trondheim. Czas Hattena — 1:13:05 sek.

Hatten wysuwa się zdecydowanie na czoło norweskich narciarzy.

HUMOR.

Na torze wyścigowym. Pewien bogaty właściciel stajni wyścigowej czuje w tłoku na polu wyścigowem rękę, która wsuwa się do jego kieszeni.

Odwraca się, by chwycić kieszonkowca, a w tej samej chwili nadbiega policjant. Wówczas bogaty finansista mówi tonem ironicznym:

— Panie posterunkowy, niech go pan zostawi w spokoju. Swego czasu zacząłem tak skromnie, jak on.

Nowy laureat.

Wybór Karola Huberta Rostworowskiego na laureata tegorocznej państwowej nagrody literackiej wywołał pośród naszej elity katolickiej podobną radość, jak parę lat temu odznaczenie Sigridy Undset nagrodą Nobla pośród katolickiej elity świata. Rostworowski jest bowiem „poeta catholicissimus“ i staje godnie w szeregu owych poetów z ducha naprawdę katolickiego, jakich liczy literatura nasza, z lauretami rzymskimi Janickim i Sarbiewskim na czele.

Rostworowski (urodzony w roku 1877 pod Krakowem), syn rodziny, która zakwitnęła całym szeregiem pokoleń duchownych, nazywany nawet przez przeciwników swoich (Boy) jako „brat Karol-Hubert“, zajaśniał jako dramaturg po raz pierwszy w „Judaszu z Karioth“ (1913). Pamiętam uroczystą tę premjerę w teatrze krakowskim, płomienne po niej przemówienie ojca mojego — późniejszego prezesa Akademji — i nadewszystko uczucie pośród słuchaczy, że rodzi się w czasie posuchy serc oraz mózgów nowy talent, dróg szukający do najwyższego ideału.

Byłem również świadkiem, jak tworzył się „Kaligula“ (1914—17) na tle dramatycznych wypadków wojennych. Rostworowski uciekać musiał wtedy ze spalonego przez Rosjan dworu rodzinnego, a podczas tej wojny miał obfitą sposobność widzieć i obserwować, jak zresztą i my wszyscy, bezmiar podłostek ludzkich. I to była geneza jego dramatów.

„Zdrajca Chrystusa — pisze słusznie Feldman — i potwór rozszalały na tronie Cezarów, nie mają w tych sztukach nic z demonizmu... ludzie to, których trzeba tylko zrozumieć. Judasz jest histerycznym, nędznym kramarzem, który, w chwili olśnienia duchowego i podtrzymywany przez żonę, wziął na swoje barki zadanie nad siły i ugina się pod niem; proletarjusz, traktuje obietnice Chrystusa materjalistycznie, pragnie widzieć ich wcielenie na ziemi, żąda cudów, radby sztukami reżyserskiemi cudowi „dopomóc“, a zawiedziony, strwożony terrorem starszyzny, wije się jak robak, poddaje się marnie. „Ludzkie, nazbyt ludzkie“ strwożenie przedstawia także okrutny władca Rzymu“.

„Judasz“ i „Kaligula“ pozyskały nowemu dramaturgowi powszechne uznanie publiczności i krytyki, nawet tej zorjentowanej zgoła inaczej pod względem zagadnień zasadniczych (Feldman, Brückner). Wojenną także sztuką było „Miłosierdzie“ (1917) ze świetnem przeciwstawieniem demagogji i autokracji. Włóczęgi i Tyrana. Następnem znów wzniesieniem się twórczości Rostworowskiego okazał się „Antychryst“ (1925), napisany pod grozą mordów listopadowych krakowskich, świetny zwłaszcza w dialogach i uskrzydlonych słowach literackich, a wystawiony w Warszawie — jak dotąd, o tempora! — kilka zaledwie razy i to przed pustą salą teatralną związków zawodowych na Śniadeckich. „Antychrysta“ przewyższył dotychczas, zdaniem mojem, Rostworowski jedynie w „Czerwonym marszu“ (1929), świetnym fragmencie historyczno-socjologicznym z doby Rewolucji francuskiej, lecz lepszym od „Miłosierdzia“.

Jest także Rostworowski lirykiem, a, jak chcą nawet niektórzy jego antagoniści (Feldman), więcej lirykiem, niż dramaturgiem. To pewna, że lirykiem bywa on czasem świetnym (wiersz: „Białe i czerwone“, nieobjęty, nie wiem dlaczego, ostatnim zbiorkiem „Zygzaki“; „Powrót“, drukowany na gwiazdkę 1927 r. w „Rodzinie polskiej“ i w. in.).

Nam, katolikom, jest Rostworowski — znakomity, nawiasem mówiąc, porywający tłumy przekonaniem i gestem retor — bliski i drogi jako przedewszystkiem poeta powrotu. Nietylko sercem i emocją artystyczną, ale mózgiem także i refleksją wiedzie on siebie, a ze sobą nas razem z powrotem do Pana:

„Aż mi zniknęło wszystko z Ciebie,
Przestałeś mi być bratem,
A zdałeś mi się czemś nie w niebie,
Nie w świecie, nie za światem.
Czemś, czego oko nie zobaczy,
Co naszych skarg nie słyszy,
Czemś, co poczyna się w rozpaczy,
Wśród strasznej, nocnej ciszy.
Czemś, co bez końca i bez granic
Nie może stać się ciałem —
I tak za puste słowa, za nic
Wiarę im odprzedałem.
Dziś oto wracam, Jezu Chryste,
W matczyne, dawne strony,
By kolendować, masz, zaiste,
Granice, Nieskończony!“

To też o Rostworowskim powtórzyć można to, co on sam powiedział o Rydlu, że „przeniósł Boże Dziecię do Polski z Betleemu“.

Piśmiennictwo i społeczeństwo katolickie Polski wita z uznaniem zaszczytne wyróżnienie, jakie spotkało Karola-Huberta Rostworowskiego, członka Zarządu Głównego Zjednoczenia Pisarzy Katolickich.

Dr. K. M. Morawski.

GŁOSY O ROSTWOROWSKIM.

P. Juljusz Kaden-Bandrowski zaprzecza na łamach „Gaz. Polskiej“, jakoby zwalczał kandydaturę Rostworowskiego. Twierdzi, że wysuwał ją i popierał gorąco.

„Dla mnie — pisze Bandrowski — przyznaję to z głęboką satysfakcją, sprawa nagrodzenia znakomitego pisarza, którego dramat p. t. „Niespodzianka“ uważałem i uważam za największy wyczyn artystyczny w dorobku twórczości naszej za ostatnie trzy lata, — przedstawiała się zupełnie jasno i prosto.

P. Eustachy Czekalski pisze w „Dniu Polskim“:

„Surowe, tragiczne piękno spojrzeń Rostworowskiego porywa i unosi w świat o linjach monumentalnych. Dramaturg ten zna wagę czynów ludzkich. Sądzi i karze wszelką małość, kłamstwo, niezdecydowanie. Słowo jego promieniuje moralną kontemplacją. Żąda on odpowiedzialności za każde nastawienie wobec życia. Jest obecnie prawie jedynym pisarzem polskim o tego rodzaju tragicznym, tak bardzo głębokim stosunku do rzeczywistości. Tragizm ten łączy się w jego twórczości niekiedy z sarkazmem. Zawsze jednak posiada brzmienie czyste, o dużem nasileniu dramatyznem.

Karol-Hubert Rostworowski jest poetą o silnem duchowem nastawieniu chrześcijańskiem. I to jest niezmiernie cenne przy wartościowaniu jego walorów kulturalnych. Poezja jego łączy się w ogniwo tych zdobyczy cywilizacyjnych, jakie ludzkość zawdzięcza nauce Ewangelii.

Tegoroczny laureat nagrody państwowej jest w pełni sił twórczych. Literatura dramatyczna oczekuje na nowe jego sceniczne utwory, tak gorąco przyjmowane przez kulturalnych bywalców teatralnych“.

———oo———

Co słychać w Krakowie.

Sobota 12: św. Grzegorza W. pap., . –
Niedziela 13: św. Krystyny,
Niedziela 13: wsch. słońca o godz. 6.19, zach. o 18.01.

——oo——

CELEM PROPAGOWANIA IDEI OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH odbędzie się w Krakowie dnia 15 bm. zebranie organizacyjne Towarzystwa ogródków działkowych. Na zebraniu tem naczelnik pracy i opieki społecznej krakowskiego urzędu wojewódzkiego, p. Wilczyński, wygłosi referat pt. „Ogródki działkowe jako zadanie społeczne“. Pozatem p. Marciniec wygłosi drugi referat pt. „Organizacja i urządzanie ogródków działkowych“. Obydwa wykłady będą ilustrowane filmem pt. „W kraiuie słońca“. Wstęp wolny.

POCIĄG GOLESZÓW—WISŁA. Począwszy od dnia 13 bm. aż do odwołania uruchamia się w każdą niedzielę między Goleszowem a Wisłą pociąg osobowy Nr. 2717, odjeżdżający z Goleszowa o godz. 9.02 i przyjeżdżający do Wisły o godz. 9.38. Ma on dogodne połączenie z Krakowa od pociągu odjeżdżającego o godz. 4.35, z Katowic od pociągu odjeżdżającego o godz. 5.30 i z Bielska o godz. 8-ej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 28—32 gr; śmietanka słodka 60—76 gr; śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 4—4.40 zł; masło zwyczajne 360—4 zł; jaja świeże sztuka 9—11 gr; buraki ćwikłowe 1 kg. 12—15 gr; marchew 15—20 gr; cebula 50—60 gr; pietruszka 25—35 gr; selery 45—50 gr; włoszczyzna świeża 30—35 gr; jabłka kompotowe 66—80 gr; stołowe kraj. 1—1.80 zł; zagraniczne 2.40—2.80 zł; kury żywe sztuka 3—5 zł; gęsi żywe 5—8 zł; bite 6—7 zł; indyki 12—14 zł; indyczki 8—12 zł; karp żywy 1 kg. 3 zł; brzany 5—5.50 zł; sandacz mrożony 4.50 zł; świnki 5 zł; wiślane drobne 2 zł.

NOWA OFIARA OSZUKAŃCZEGO BANKU Pacuła Szymon, rolnik, zam. w Gaci powiat Przeworsk, zgłosił w policji, że przed kilku miesiącami wpłacił w Banku Współdzielczym w Krakowie przy ul. Basztowej 18, 690 zł., celem uzyskania długoterminowej pożyczki. Mimo wpłacenia pieniędzy pożyczki nie uzyskał.

WYRODNA MATKA. Nieznana kobieta porzuciła na schodach domu przy ul. Wielopole 13, dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące; niemowlę oddano do żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

POŻAR W GMACHU DYREKCJI KOLEI. Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj do gmachu Dyrekcji kolei przy pl. Matejki, gdzie w jednym z pokoi parterowych zapaliła się podłoga. Straż pożarna wyrąbała część posadzki, lokalizując w ten sposób pożar. Dym uchodzący z pokoju luftem nad dach gmachu, rozciągał się długą, czarną chmurą nad domami. Przechodnie tłumnie zalegli plac Matejki.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA „JEDNOROGA“ DOBIEGA KOŃCA. Jeszcze tylko tydzień trwać będzie wystawa grupy artystów plastyków „Jednoróg“, która wywołała tak wielkie zainteresowanie wśród tych wszystkich, którzy zajmują się sztuką. Po wystawie „Jednoroga“ dyrekcja Towarzystwa otworzy wystawę grupy „Zwornik“, ponadto w dużej sali pomieszczony będzie olbrzymich rozmiarów dzieło prof. Mehoffera, przeznaczone do jednego z kościołów krakowskich. Szkoły i zrzeszenia korzystają ze znacznych zniżek.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ KOLEGI Ś. P. MARCINA KOWANETZA koledzy: Fr. Musiał, em. prezes dyrekcji poczt i tel. w Lublinie, — dr. A. Mróz, radca dyr. P. K. P. w Katowicach, — dr. R. Brzeski, em. prezes Izby Handl. w Katowicach i ks. dziekan Józef Nowak z Rudawy, składają na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy 30 zł.

„KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI — LAUREAT PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ“. W niedzielę dnia 13 marca b. r. o godz. 19.10 Rozgłośnia krakowska nada feljeton p. Michała Rusinka, omawiający twórczość i znaczenie autora „Niespodzianki“, — za które to dzieło Karol Hubert Rostworowski uzyskał nagrodę literacką państwową na rok 1932.

MŁODZIEŻ SWYM DOBROCZYŃCOM. Z okazji tygodnia „Wszystko dla młodzieży“, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 7 wieczór, w domu Ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej 2, doroczna Akademja ku czci członków wspierających Związku, oraz przyjaciół młodzieży. W programie przemówienia, produkcje orkiestry Związkowej. Na zakończenie młodzież odegra podniosłe „Misterjum Passyjne“ w 4-ch obrazach. Zarząd Związku zaprasza najuprzejmiej wszystkich życzliwych temu wielkiemu dziełu.

Z KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK. Zebranie plenarne członków Katolickiego Związku Polek połączone z odczytem Ks. Dra F. Machaya, odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w sali portretowej Domu Katolickiego.

ZWIEDZANIE MUZEUM I BIBLJOTEKI XX. CZARTORYSKICH przy ulicy Pijarskiej, jako piąta wycieczka Polsk. Tow. Krajoznawczego, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. Oprowadzać będzie po Muzeum p. Dr. Gąsiorowska, po Bibljotece Dr. Lepszy. Zbiórka o godz. 11 przed południem przed Bibljoteką. Opłata 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

„BIBLJOTEKA WATYKAŃSKA I INSTYTUTY BADAWCZE W RZYMIE WŁOSKIE I OBCE“. Pod tym tytułem odczyt z obrazami świetlnemi wygłosi prof. Un. Jag. Dr. Jan Dąbrowski, dziś w sobotę o godz. 7 wieczór. Coll. Nov. II. p. sala 66. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Tragedja bez bohatera“ (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Raj opryszków“ (nowość).
Poniedziałek: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

Właściciele kin grożą strajkiem.

gdyby magistrat nie obniżył wysokich stawek za prąd.

Jak się dowiadujemy do akcji mieszkańców m. Krakowa w kierunku obniżenia niesłychanie wygórowanej ceny za prąd elektryczny przystąpił związek właścicieli 11-tu kinoteatrów w Krakowie. W memorjale do zarządu miasta właściciele kin domagają się m. i. aby Elektrownia **zamiast ściągania od nich najwyższej stawki za prąd t. zw. oświetleniowy w wysokości aż 88 gr. z 1 kilowat łącznie z 10 proc. podatkiem od energji elektrycznej,** zastosowała w odniesieniu **do przedsiębiorstw kinematograficznych cenę prądu przemysłowego t. j. 35 gr. za kilowat.** W motywach Związek właścicieli kin stwierdza że przedsiębiorstwa krakowskie opłacają najwyższe stawki za prąd ze wszystkich miast Polski, toteż grożą, że jeżeli magistrat nie uwzględni prośby Związku, kinoteatry krakowskie zawieszą przedstawienia.

Ciunkiewiczowa na wolności.

Z celi więziennej — do pensjonatu.

W dniu wczorajszym zadecydował sędzia śledczy Dr. Wątor wypuszczenie Marji Ciunkiewiczowej z aresztu śledczego na wolną stopę. Po dopełnieniu formalności, **bohaterka afery brylantowej opuściła o 2 pop. celę więzienną, w której pozostawała przez kilka tygodni.** Po wyjściu z aresztu Ciunkiewiczowa zamieszkała w jednym z krakowskich pensjonatów. Niezależnie od zwolnienia jej z aresztu, śledztwo przeciw Ciunkiewiczowej o oszustwo asekuracyjne będzie się toczyć w dalszym ciągu.

Ciunkiewiczowa została zwolniona z polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości za kaucją 10 tysięcy zł.

Smierć dziecka w płomieniach.

Wczoraj po godz 2 pop. zdarzył się w domu pod l. 94 przy ul. Królowej Jadwigi straszny wypadek, którego ofiarą padło życie dziecka. Mieszkańcy tego domu zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania Tylków na parterze. Ponieważ właściciele mieszkania byli w mieście, **sąsiedzi wyważyli drzwi i weszli do wnętrza, gdzie ku swemu przerażeniu zobaczyli leżące na ziemi strasznie poparzone wśród dopalających się resztek słomy z siennika dwuletnie dziecko Tylków, Zbigniewa.** Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził **śmierć chłopczyka.** Dziecko pozostawione samo w domu bez opieki, bawiąc się zapałkami zapaliło siennik ponosząc śmierć wskutek poparzenia.

——X——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Pionierzy zachodu“. II. „Prerje w płomieniach“.
WANDA: „Jego maleńka“ (w gł. roli Janet Aaynar).
APOLLO: „Ronny“ (w gł. roli Kate Nagy).
SZTUKA: „Góry w płomieniach“ (w gł. roli Louis Trenker).
BAGATELA: „Przygoda miłosna“ (w gł. roli Mary Glory).
ADRIA: „Harold trzymaj się“ (w gł. roli Harry Lloyd).
SŁOŃCE: „Poganin“ (Ramon Novarro).
UCIECHA: „Wolne dusze“ (w gł. roli L. Barrymore).

——o——

FARSA W TEATRZE KRAKOWSKIM. Dzisiejsza premjera teatru krakowskiego stoi pod znakiem — rzadko w tej chwili występującego — humoru. „Raj opryszków“ Engla i Horsta, wyreżyserowany pomysłowo i z uwzględnieniem wszystkich cech pierwszorzędnej farsy przez p. J. Karbowskiego, ukaże się w obsadzie złożonej z czołowych reprezentantów komedji w naszym zespole, a to pp.: Kosteckiej, Ludwiżanki, Nowakowskiej, Zalewskiej, Drohockiej, Burnatowicza, Fabisiaka, Hierowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Wrońskiego, Turskiego i in. Humor wiedeńskiej spółki autorskiej, wypływający z arcykomicznych sytuacyj i o groteskę potrącających komplikacyj, nic ma w sobie niczego rażącego ani zgryźliwego, dając asumpt do beztroskiej wesołości i hucznego śmiechu.

W ŚRODĘ 16 B. M. PREMJERA OPERY DELIBES'A „LAKME“. W dniu 16 b. m. wchodzi do repertuaru opery krakowskiej jedno z arcydzieł francuskiej literatury operowej, egzotyczna „Lakme“ Leona Delibes'a. Partję tytułową odtworzy znakomita śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari, która po ukończeniu tournee zagranicznego, przybywa na krótki czas do Polski. Obok p. Ady Sari wystąpią p. Chodakowska, mezzosopranistka opery Katowickiej, oraz pp.: T. Szymonowicz i Stef. Romanowski. W dalszej obsadzie pp.: M. Feherpataky, W. Jastrzębska, S. Wiśniewska, A. Mazurek i Z. Woźniak. Przedstawienie uświetni współudział p. prof. Elżbiety Willman-Puaczowej, która w II-gim akcie wykona taniec „Persiana“. Całość opracował reżysersko p. Stef. Romanowski. Kierownictwo muzyczne objął dyr. B. Wallek-Walewski. „Lakme“ ukaże się w zupełnie nowej orjentalnej wystawie, zaprojektowanej przez art. mal. p. M. Różańskiego.

MONSTRE KONCERT. Dziś w sobotę 12 b. m. o ogdz. 7 wieczór w nowej sali teatralno-koncertowej Związku Młodzieży Przem. i Rękodz., Skarbowa 2, monstre-koncert pieśni humoru i różnych instrumentów muzycznych. — Bilety od 50 gr. do 2 zł.

POŻEGNALNY RECITAL TAŃCA przed wyjazdem zagranicę naszej utalentowanej młodocianej tancerki Krysi Lewandowskiej, odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. w sali Bolońskiego o godz. 8 wieczór. Współudział w koncercie przyjmie świetna recytatorka p. Józefina Rogosz-Walewska. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO J. SIEMIONOWA, który na wczorajszym występie został nader życzliwie przyjęty ze strony naszej publiczności, odbędzie się dziś w sobotę 12 b. m. w Starym Teatrze.

IGO SYM — DZIŚ! W WIECZORZE HUMORU I PIEŚNI. Dziś w sobotę o godz. 9 wieczór zobaczy Kraków po raz pierwszy na scenie teatru „Bagatela“ niezrównanego piosenkarza i znanego artystę filmowego Igo Syma, który przy udziale znakomitych artystów teatrów rewjowych „Bandy“ i „Morskiego Oka“ — Nowickiej, Orwida i Wojcieszki, w bogatym i pełnym humoru programie podbije niewątpliwie serca Krakowian. — Przedsprzedaż biletów w kasie „Bagateli“ od godz. 10—2 po południu i od 4—9 wieczór.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI urządza VI. Koło T. S. L. w niedzielę 13 b. m. o godz. 5 po południu w sali T. S. L. Piękne i ciekawe bajki wygłoszą pp. M. Dwurażna i prof. Krymski. Wstęp 30 gr.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę film p. t.: „Człowiek z biczem“, w roli głównej Douglas Fairbanks. Ponadto dodatek i komedja.

——o——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KOŚCIOŁA OO. DOMINIKANÓW. W niedzielę 13 b. m. od godz. 11.30 do 12.30 Rozgłośnia krakowska transmituje nabożeństwo z kościoła OO. Dominikanów w Krakowie. W czasie Mszy św. połączone chóry kleryków Księży Misjonarzy i Seminarjum częstochowskiego wykonają śpiewy wielkopostne. Będzie to pierwsza radjowa transmisja z tego kościoła. — Dyrygują pp. Wallek Walewski i St. Profic.

——ooo——

Wieczorek ku czci Ojca św. Piusa XI.

W zakładzie pomp w Bielanach odbył się onegdaj wieczorek ku uczczeniu 10-lecia Pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. Gimnazjum II. św. **Jacka** odtworzyło bogaty program, na który między innemi złożył się odczyt prof. Skoczylasa p. t. „Rzym i jego pamiątki“. Słowo wstępne: O Pontyfikacie w ogólności — o życiu i działalności papieża Piusa XI. w szczególności, wypowiedział w pięknych słowach Ks. Dr. Madeja. — Jest to już drugi wieczorek urządzony dla robotników i ludu wiejskiego, przez Gimnazjum św. Jacka. Zbiórka doraźna zarządzona w czasie wieczorku na rzecz bezrobotnych przyniosła kwotę 15 zł.

Wycieczka czechosłowacka z Morawskiej Ostrawy.

złożona z członków Chóru Sokolego w liczbie 50 osób, przybyła wczoraj do Krakowa w drodze powrotnej z Warszawy, Poznania i Katowic, gdzie była bardzo serdecznie podejmowana. Wycieczkę prowadzi **prof. Dr. Fr. Kral, znany nam już przyjaciel Polski, prezes Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie oraz p. J. Pinkas, prezes sokolego zespołu śpiewaczego.** Dyrygentem Chóru jest kompozytor Fr. Hradil. Na dworcu kolejowym powitali gości delegaci krakowskiego Sokoła, p. J. Opatrny, sekretarz konsulatu, F. Wesely i F. Błoński jako reprezentanci tutejszych stowarzyszeń polsko-czechosłowackich oraz grupa młodzieży akademickiej. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni.

Zaniedbana dzielnica.

Mieszkańcy Dębnik, powołując się na rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie utrzymania porządków sanitarnych w miastach — w memorjale wniesionym do magistratu m. Krakowa zwrócili uwagę władz miejskich na **zaniedbanie tej dzielnicy i straszny stan sanitarny** Dębnik, po przyłączeniu ich do wielkiego Krakowa. Przechodząc już mostem dębnickim ma się wrażenie, że się idzie do jakiegoś małego, opuszczonego miasteczka, gdyż w czasie odwilży, każdy przechodzień od góry do dołu jest zabryzgany błotem przez samochody, a zwłaszcza przez tak zwane „smoki“, auta ciężarowe zakładu czyszczenia miasta. Tuż za mostem idąc drogą do ul. Zamkowej (nie wiadomo, dlaczego tak szumnie nazwanej, może tylko dlatego, że nazwą i zaniedbaniem przypomina średniowiecze), przechodzić się musi przez **kałuże błota** a w czasie przymrozków po gołoledzi, gdyż magistrat nie raczył **po 20 latach przyłączenia tej dzielnicy do Krakowa, wytyczyć chodnika dla pieszych.**

Zwłaszcza ul. Zamkowa dotychczas **niema** urządzeń kanalizacyjnych. **ścieki płyną rynsztokami, a resztki odpadków kanałowych, których woda nie spłukała, ulegają gniciu, wydając w czasie gorąca nieznośną woń.**

Naprawdę dziwić się należy, dlaczego mieszkańcy tej dzielnicy ponosząc te same ciężary podatkowe. tak państwowe, jakoteż samorządowe, narażeni są na znoszenie tylu niewygód.

Niedzielna zbiórka na biednych i bezrobotnych.

Sekcja społeczna Sodalicji Marjańskiej akademiczek i Sekcja Charytatywna Sodalicji Marjańskiej akademików urządza z ramienia Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego i za zgodą władz rządowych i miejskich w niedzielę 13 marca b. r. wielką zbiórkę znoszonej odzieży, obuwia, bielizny i książek dla młodzieży. Między godziną drugą a piątą po południu kołatać będą do szlachetnych serc mieszkańców Krakowa akademiczki i akademicy opatrzeni specjalnemi odznakami i legitymacjami o pomoc w tej formie dla biednych i bezrobotnych. Sekcje proszą wszystkich mieszkańców ulic objętych zbiórką o ułatwienie im akcji przez przygotowanie paczek z przeznaczonemi darami, owiniętych w papier i owiązanych sznurkiem. Zbiórka w dniu 13 marca obejmie następujące ulice: Długa, Szlak, Łobzowska, Potockiego, Basztowa, Florjańska, Sławkowska, Linja A-B, Straszewskiego, Smoleńsk, Wolska, Retoryka, Czapskich, Jabłonowskich, Garncarska, Krupnicza, Studencka, Podwale, Karmelicka, Batorego, Sobieskiego, Siemiradzkiego, Wyspiańskiego, Rynek, Wiślna, Zwierzyniecka, Gontyna, Św. Bronisławy.

——o——

Pokój, wojna, rozbrojenie.

Na ten temat przemawiać będą w niedzielę, 13 bm. o 11.30 w sali portretowej Domu Katolickiego pp. dr. Henryk Dembiński i dr. Wojciech Natanson. Zebranie urządzają Katolicki Związek Polskich Przyjaciół Pokoju i Akad. Związek Pacyfistów.

Temat przemówień jest bardzo aktualny. W Genewie obraduje powszechna konferencja rozbrojeniowa, a w całej Europie odbywają się manifestacje na rzecz pokoju i rozbrojenia. Publiczność krakowska będzie mogła licznem przybyciem na ten zbiorowy odczyt zamanifestować, że i w Polsce idee pacyfistyczne krzewią się i zyskują zwolenników.

Dziś, w sobotę o godz. 7-ej w Nauk. Inst. Kat. (Pijarska 7) na zebraniu Kat. Zw. Przyjaciół Pokoju red. Sopicki będzie mówił na temat „Wspomnienia z podróży do Kowna“.

Życie gospodarcze.

O 600 milj. zł. mniejsze kredyty w ciągu roku.

Zaburzenia na rynku kredytowym.

Jak ogromne rozmiary przybrał u nas proces wycofywania wkładów i lokat z banków, spowodowany zanikiem zaufania a w konsekwencji i proces ograniczania kredytów przez instytucje kredytowe, świadczą zestawienia za pierwsze trzy kwartały roku ub. W okresie tym (od 1. I. — 30 IX. 1931) **wycofano** z Banku Polskiego, banków państwowych, komunalnych oraz banków prywatnych i kas oszczędności wraz ze spółdzielniami kredytowemi — ogólną sumę **433 milj. 400 tys. zł.**, przyczem najsilniejszym odpływem wkładów dotknięte zostały banki prywatne. Straciły one w tym czasie **396 milj. zł.** Jest to wskazówką jak wielką rolę odegrały tu czynniki psychiczne i nieufność do bankowości prywatnej, opierającej się w dużej mierze o kapitały zagraniczne.

Konsekwencją tego odpływu wkładów było zastosowanie przez instytucje finansowe daleko idących **restrykcji kredytowych.** Proces deflacji kredytowej w ciągu trzech pierwszych kwartałów ub. r. przedstawia się w cyfrach następująco: Stan kredytów krótkoterminowych z 31. 12 1930 — ogółem 3.116,8 milj. zł., zaś z dnia 30. 9. 1931 —2.531,9 milj. zł. W ciągu 9-ciu miesięcy zmniejszyły się zatem kredyty o **584 milj. 900 tys. złotych** a więc w stopniu silniejszym nawet od odpływu wkładów bankowych. W świetle tych cyfr staje się zrozumiałem krytyczne położenie życia gospodarczego, które w ciągu trzech kwartałów jednego tylko roku traci przeszło 580 milj. zł. kredytu krótkoterminowego.

Nadmienić zaś należy, że proces deflacji kredytowej jak i wycofywania wkładów utrzymuje się naogół i w roku bieżącym zaostrzając istniejące już trudności gospodarcze.

Adwokat małopolski nie może otwierać kancelarji w b. Kongresówce.

Znamienne orzeczenie warszawskiego sądu apelacyjnego.

Przesiedlanie się adwokatów z Małopolski do b. Kongresówki jest w myśl obecnie obowiązujących przepisów **zakazane.** Organizacje adwokackie Małopolski, gdzie liczba adwokatów jest **nieproporcjonalnie wysoka** w stosunku do liczby ludności, prowadzą już od dłuższego czasu starania o **zmianę tych przepisów** podnosząc, że zakaz przesiedlania się jest niezgodny z zastrzeżoną konstytucyjnie wolnością zarobkowania. Groźbą zniesienia tego zakazu **szachował w swoim czasie min. Car** adwokaturę warszawską, gdy ta protestowała przeciw posunięciom rządu w sprawach związanych z wymiarem sprawiedliwości.

Obecnie zapadło w tej sprawie ciekawe **orzeczenie warszawskiego sądu apelacyjnego.** Mianowicie pewien adwokat przybył ze **Lwowa** do jednego z prowincjonalnych miast b. **Kongresówki** i otworzył tam kancelarję, nie został jednak dopuszczony przez prezesa miejscowego sądu okręgowego do obrony klijnta na rozprawie. Adwokat zaskarżył to postanowienie do sądu apelacyjnego w Warszawie, który jednak **zatwierdził w całej rozciągłości** zaskarżone orzeczenie, stwierdzając w motywach, że **statut tymczasowy palestry** w b. **zaborze rosyjskim jest obowiązującym** i że zgodnie z jego treścią, obowiązki adwokackie może pełnić ten tylko, kto odbył praktykę **na tym terenie, na którym dane prawo obowiązuje.** Ponieważ w b. Kongresówce obowiązują inne kodeksy prawne, niż w Małopolsce, praktyka odbyta we Lwowie nie upoważnia do prowadzenia **adwokatury** na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Produkcja wikliny skoncentrowana w ręku organizacyj ziemiańskich.

Z końcem ub. tygodnia obradował w Krakowie zjazd delegatów Związków Ziemian z całej Polski, poświęcony **zorganizowaniu chaotycznej dotychczas produkcji i zbytu wikliny.** W rezultacie obrad postanowiono zawiązać **spółkę z ograniczoną odpow.** dla **skoncentrowania całej produkcji w kraju** przez zrzeszenie wszystkich właścicieli plantacji wiklinowych. Spółka ta pod firmą „Syndykat produkcji wikliniarsko-koszykarskiej" mieć będzie **siedzibę w Krakowie, przy Związku Ziemian.**

Nadmienić należy, że dotychczasowe stosunki w przemyśle koszykarskim przedstawiają wiele do życzenia. Przykładem jest trwający od trzech tygodni **strajk pracowników domowego przemysłu koszykarskiego w Rudniku nad Sanem,** obejmujący około 10.000 pracowników. Powodem tego strajku jest wyzysk stosowany **przez nakładców, przeważnie żydów,** ciągnących ogromne zyski z eksportu gotowych wyrobów zagranicę. Eksport ten, przeważnie do Ameryki, wynosi dziś jeszcze, w okresie kryzysu, około 100 wagonów miesięcznie.

Eksport zwierzyny z Polski.

Polska wywozi zwierzyny żywej i bitej za około 2 milj. zł. rocznie. Do 1930 r. eksport kierowany był **niemal w całości do Niemiec** przez punkt zdawczy Leszno i towar wychodził z kraju najczęściej **w opakowaniu niemieckiem.** W ten sposób zagraniczny rynek, konsumując zwierzynę **pochodzenia polskiego, nie znał faktycznie Polski.** jako eksportera zwierzyny.

W celu uregulowania tego stanu, ministerstwo rolnictwa, oraz Państwowy Instytut Eksportowy zainteresowały eksportem zwierzyny **organizacje łowieckie.** Organizacje te powołały do życia dwa przedsiębiorstwa: jedno we Lwowie, drugie w Warszawie, które zajęły się eksportem bitej i żywej zwierzyny.

Eksport obejmował Anglję i Francję jako konsumentów bitej zwierzyny, natomiast żywa zwierzyna wywożona była na rynki włoski i angielski.

Osad rozgoryczenia wśród emerytów.

PO ZNOWELIZOWANIU USTAWY EMERYTALNEJ.

Sprawa zakwestjonowania praw emerytów b. państw zaborczych i protestów, jakie wywołało stanowisko rządu w tej sprawie, przycichła w ostatnich czasach, nie mniej jednak pozostał osad rozgoryczenia w szerokich sferach emerytów. Wyrazem tego są napływające wciąż do redakcji listy od spensjonowanych funkcjonarjuszy państwowych, zwłaszcza z b. zaboru austrjackiego, gdzie w czasach, przed odzyskaniem niepodległości państwowej, pracowali oni gorliwie nad utrwaleniem ducha narodowego i pracę swą pojmowali jako służbę społeczeństwu polskiemu. Jeden z emerytów nadsyła nam obszerne uwagi, w których szczegółowo kreśli genezę stanu pracowników publicznych, tak państwowych, jak i samorządowych w b. Galicji. Wywody te ilustrują wymownie fakt, że stan ten tworzył się na wyraźne żądanie społeczeństwa polskiego i z przeznaczeniem służenia społeczeństwu. Tym zaś który szczególnie zabiegał u rządu austrjackiego o stworzenie polskiego sztabu urzędniczego w Galicji był Franciszek Smolka. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem a urzędnicy galicyjscy wzięli w czasach zaborczych żywy udział w pracach społeczeństwa dla sprawy narodowej. Znaną jest doniosła rola, jaką stan urzędniczy małopolski odegrał w chwili jednoczenia się odrodzonego państwa polskiego, gdy chodziło o zmontowanie aparatu administracyjnego w całym kraju i to bezpośrednio po ciężkich przejściach wojennych.

Jeżeli się uwzględni te okoliczności, krzywdzące postanowienia noweli emerytalnej i oficjalne enuncjacje, jakie jej towarzyszyły, występują w całej jaskrawości. Emeryci cywilni i wojskowi oraz wdowy i sieroty po urzędnikach, nabyły prawa do zaopatrzenia emerytalnego dekretami, w których powołane są ustawy b. państwa austrjackiego, wówczas obowiązujące.

Gdy państwo polskie w listopadzie 1918 r. przejęło dalszą wypłatę tych zaopatrzeń, zażądano od emerytów, wdów i sierot przedłożenia odnośnych dekretów, a gdy niektórzy dekretów tych nie posiadali, lecz tylko odcinki wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności z numerem dotyczącej karty likwidacyjnej, odnosiły się władze polskie do władz austrjackich, celem uzyskania dat owych dekretów zaginionych i następnie wypłaty następowały bez przeszkody i bez żadnych zastrzeżeń co do praw nabytych.

Pierwsza polska ustawa emerytalna z dnia 28 lipca 1921 r. Dr. n. 70 ustaliła w art. 43 pobory emerytalne t. zw. emerytów państw zaborczych, oraz wdów i sierot w wysokości 75 proc. emerytów polskich (tj. tych, których przyjęto do służby polskiej), jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że tak wymierzone zaopatrzenie nie może być niższem od zaopatrzenia przyznanego im przez odnośne państwa zaborcze.

W postanowieniu tem, uwzględniającem traktat wersalski — tylko przez Niemcy jako świstek papieru uważany — zawarte jest uznanie przez Sejm polski praw nabytych przez emerytów b. państwa austrjackiego oraz przez wdowy i sieroty.

Od emerytów, wdów i sierot zażądano przedłożenia dekretów oraz deklaracji zrzeczenia się wkładek emerytalnych przez nich zapłaconych państwu austrjackiemu — na rzecz państwa polskiego i tylko pod tym warunkiem asygnowano nowe zaopatrzenie.

Gdy dziś obóz sanacyjny kwestjonuje nabyte prawa emerytalne, rzesze emerytów odczuć to muszą nietylko jako dotkliwy zamach na ich szczupłe uposażenia, ale jako nierównie dotkliwszą krzywdę moralną i muszą przeciw takiemu traktowaniu założyć stanowczy protest.

Emeryt S. S.

—oOo—

Plany zatrudnienia 600 tys. robotników w Niemczech.

Niemieckie ministerstwo pracy przygotowało szczegółowy program zatrudnienia bezrobotnych i projekt ten złożyło radzie ministrów Rzeszy do zatwierdzenia. O ileby udało się uzgodnić szczegóły tego projektu z ministerstwem skarbu i Bankiem Rzeszy, a to ze względów finansowych — **mogłyby otworzyć się placówki pracy dla około 600.000 robotników.**

W szczególności znalazłoby zatrudnienie bezpośrednio 200.000 bezrobotnych na przeciąg jednego roku, a 400.000 dalszych znalazłoby pośrednio pracę. Plany te idą w kilku kierunkach m. in. polegają na odpowiedniem zorganizowaniu dodatkowego zatrudnienia przez rządowe zamówienia i roboty publiczne oraz rozszerzenie możliwości pracy w górnictwie.

Przy dodatkowem zatrudnieniu bierze się pod uwagę, że zamówienia koleji wynosiłyby 300 milj., zaś poczty 100 milj. mk. Na budowę dróg przeznaczonoby 300—400 milj., na meljoracje rolne 200—300 milj., na regulacje rzek i kanalizację 50 milj. i około 200 milj. na popieranie budownictwa małych mieszkań.

Ogółem dla wykonania całego planu przewiduje się środki w wysokości 1,2 miljarda marek.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 11 marca. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 38.75 — 4% inwestycyjna 95.50 — 3% budowlana 38 — Chybie 13.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 marca. Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Bukareszt 5.37. 5.40. 5.34, Gdańsk 173.75, 174.18, 173,32; Holandja 359.70, 360.60, 458.80; Londyn (32.44, 32.45), 32.60, 82.30; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga (26.41, 26.40), 26.47, 26.35: Szwajcarja 173.20, 173.63, 172.77; Włochy 46.40, 46.68, 46.17; Berlin prywatnie 211.90.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84.50.

Pożyczki: 3% budowlana 39.50—39—39.25 — 4% inwestycyjna 95.75—95 — 5% konwersyjna 39 — 5% kolejowa 35.25 — 6% dolarowa 66 — 7% stabilizacyjna 59.25—61—59 — 10% kolejowa 103.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany — 4% dolarowa 49.50—49—50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 marca. Paryż 20.29½, Londyn 18.68, Nowy Jork 5.15 1/8, Belgja 72.00, Włochy 26.70, Hiszpanja 39.40, Holandja 207.75, Berlin 122.70, Sztokholm 103.50, Oslo 102.00, Kopenhaga 103.25, Sofja 3.75, Praga 15,25, **Warszawa 57.80,** Białogród 9.02, Ateny 6.67, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07.

Tendencja cen zboża zwyżkowa.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 11 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona 29,50—30 biała 29—29.50. targowa stand. 28,50—29, żyto dworskie stand. 26.25—26.50, targowe stand. 26—26.25, jęczmień na krupy stand. 22—23, kukurudza krajowa 24—25, groch peluszka 33—34, fasola biała 24—26. bobik pastewny 23—25, wyka ciemna 28—29, jasna 27—28, makuchy soja śrót 46% 33—34, mak niebieski z workiem 100—105, szary z workiem 95—100, koniczyna nasienna czerw. atest. 260—280, czerwona bez kamianki 240—260, szwedzka 190—230, seradella 38—40. tymotka bez kan. atest. 86—90, tymotka 60—75. mąka pszenna okr Krak. grysikowa 49—52, 45% 48—48.50, 60% 45.50—40, mąka pszenna z młynów kongresowych 45% 44 do 45. grysikowa 45—46, 00 42—43, mąka żytnia okr. Krak. 65% 41.50—42. mąka żytnia okr. Poznań. 65% 41.50—42. razówka graham pszenny 39—40. otręby żytnie 15,25—15.75. pszenne 15.25—15.75. mąka czerwona z workiem 19—20, pęcak chłopski z workiem 31—32, siekanka jęczmienna chłopska 32—33 zł.

Tendencja mocniejsza — dowozy małe.

Radio.

1423 stacje radjowe.

Ciekawe dane notuje statystyka międzynarododego biura badań w Genewie. Z pośród siedemdziesięciu krajów, posiadających stacje nadawcze, dwadzieścia dziewięć oddało radjofonję w ręce prywatnych przedsiębiorstw, jak naprzykład: w Stanach Zjednoczonych. W dwudziestu — radjofonja stanowi monopol państwowy, w pozostałych dwudziestu mamy do czynienia z jedną tylko stacją, będącą w większości wypadków w rękach rządu. Ogólna ilość stacyj nadawczych na całym świecie wynosi 1423, z nich połowa, to jest 627 znajduje się w Stanach Zjednoczonych w Ameryce. Po Stanach Zjednoczonych w Ameryce następuje Kanada z 85 stacjami, Kuba ma 53, Meksyk 47, Argentyna 38. W Europie w państwach, gdzie radjo jest monopolem rządowym, Sowiety posiadają 78 stacyj, a Szwecja 23.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 13 marca.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu, program na dzień bieżący; 12.10—14.20 Transmisje z Warszawy; 14.20 Muzyka ze Lwowa; 14.40 Pogadanka dla rolników: p. K. Streer: „Mieszanki na wiosnę"; 15 Muzyka ze Lwowa; 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 i 16.55 Płyty; 16.40 Pogadanka z Warszawy; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.30—19 Transmisje z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Odczyt p. t. „Aleksander Orłowski (w 100-lecie śmierci)", wygł. dr. E. Łepkowski; 19.40 Program na dzień następny; 19.45—22.10 Transmisje z Warszawy; 22.10 Koncert ze Lwowa; 22.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo; 14.20 Koncert zespołu mandolinistów „Typografja". Transmisja na wszystkie polskie stacje; 15 Koncert ork. salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.30 „Parę słów o Towarzystwie Miłośników Przeszłości Lwowa" wypowie dr. K. Tyszkowski; 17.45 „Mobilizacja strzelców i drużyn strzeleckich w sierpniu 1914 r.", wygł. ppułk. Z. Zygmuntowicz; 18 Koncert chóru „Legun"; 19.25 „Jej talent i trochę reklamy". Pogadanka filmowa p. J. Tepy; 19.40 „Lwowski biuletyn sportowy" w oprac. p. J. Żukowskiego; 22.10 Recital skrzypcowy p. dr. H. Czaplińskiego.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.: 12.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Czem obsiać pola"; 14.20 Muzyka ze Lwowa; 14.40 „Wiosenne nawożenie obornikiem"; 15 Muzyka ze Lwowa; 15.55 Program dla dzieci; 16.20 Ork. Debroy Somers Band (płyty); 16.40 „Co przygotować na wielkanocne święta"; 16.55 Piosenki rewiowe (płyty); 17.15 Odczyt z Wilna; 17.30 Kącik językowy; 17.45 Koncert popołudniowy. Wyk.: Reprezent. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego; 19 Rozmaitości; 19.25 Ork. J. Lensena (płyty); 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko T. Frenkla p. t. „Miłość Stefana Złotnika"; 20.15 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 21.55 Kwadrans literacki: Fragment z pow. „Lucyfer" „Polowanie na wilki" T. Micińskiego; 22.10 Koncert ze Lwowa; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonia-Palace".

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach V. kazania pasyjnego, które wygł. J. E. ks. biskup śląski dr. St. Adamski; 16.20 Intermezzo muzyczne; 16.55 Intermezzo muzyczne; 19 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

—oo—

Chciał zastrzelić ambasadora.

Moskwa, 11 marca. Oficjalna sowiecka agencja telegraficzna komunikuje, że sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie Twardowskiego student uniwersytetu Juda Stern w śledztwie zeznał, iż **zamachu dokonał przy pomocy niejakiego Sergiela Wasiljewa, na zlecenie pewnego obywatela polskiego (!). Wasiljewa aresztowano.** W dalszym ciągu śledztwa Stern zeznał, że zamach miał na celu **zgładzenie ambasadora niemieckiego Dirksena a nie Twardowskiego.** Czyn jego byłby pociągnął za sobą **komplikacje dyplomatyczne. Sprawca będzie sądzony przez sąd wojskowy.**

Wyjaśnienia p. Krestyńskiego.

Warszawa. (PAT). Po ukazaniu się komunikatu Narkomindieła z dnia 10 marca b. r. o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej v. Twardowskiego, według którego Juda Stern miał zeznać, że dokonał zamachu na polecenie pewnych obywateli z Polski, **poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek udał się niezwłocznie do zastępcy komisarza spraw zagranicznych p. Krestyńskiego z żądaniem wyjaśnień co do treści komunikatu.** P. Krestyński oświadczył, **że szczegółów śledztwa nie zna,** tłomacząc, że wyrażeniu „niektórzy obywatele polscy" **nie należy nadawać znaczenia politycznego.** Zaznaczył przytem, że nie uprzedzał poselstwa polskiego o komunikacie, gdyż nie widział w nim zabarwienia **politycznego.**

Dziwna gorliwość herszta bandytów chicagowskich.

Nowy Jork, 11 marca. Przebywający obecnie w więzieniu „król podziemi chicagowskich" **Al Capone pragnie wziąć udział w poszukiwaniu za zagnionem dzieckiem Lindbergha.** Zwrócił się on do władz amerykańskich z prośbą **o wypuszczenie go na wolność,** aby się mógł zająć odnalezieniem dziecka Lindbergha. Objawiane na każdym kroku przez Al Capone'a chęci ujęcia w swoje ręce akcji odszukania dziecka **nasuwają przypuszczenia, czy uprowadzenie synka Lindbergha nie jest też przypadkiem dziełem jego bandy.**

Brazylji grozi rewolucja.

Londyn, 11 marca. Wedle doniesień z Montewideo, z nad granicy brazylijskiej nadchodzą wiadomości o **wzroście nastrojów rewolucyjnych w Brazylji południowej.** Sytuacja ma być **bardzo napięta.** Rezerwiści otrzymali rozkaz mobilizacyjny.

Prusy Wschodnie w obawie napadu.

Królewiec. (PAT). Wobec niezwykłego **podniecenia,** jakie panuje w Prusiech Wschodnich wskutek nieustannych twierdzeń propagandy nacjonalistycznej, że wojska **nieprzyjacielskie** wtargną niebawem do Prus Wschodnich, dowództwo korpusu w Królewcu wydało komunikat, że ćwiczenia Reichswehry, które mają się w tych dniach odbyć pod Królewcem, nie pozostają **w żadnym związku z obecnem położeniem w polityce zagranicznej,** ani też w żadnym związku z koniecznością odparcia ataku nieprzyjacielskiego.

Szewc jugosłowiański sprawcą napadu na bank.

Wiedeń. (PAT). Policja austrjacka aresztowała wczoraj jednego z trzech **sprawców napadu rabunkowego na bank Barucha w Paryżu.** Jest nim **szewc jugosłowiański Krezevic.** Aresztowany przyznał się do czynu. Drugi uczestnik napadu Jugosłowianin Kostańczyk, aresztowany został w Bośni.

Litewski statek z węglem zatonął.

Ryga, PAT. Statek litewski „Latwis" o pojemności 1318 ton, zdążający z Anglji do Litwy z ładunkiem węgla angielskiego, **dostał się między lody i zatonął.** Załoga została uratowana przez łamacz lodów.

Po zamknięciu kroniki.

Ostrzeżenie przed oszustami w roli sekwestratorów.

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje: Izba skarbowa stwierdziła, że w bieżącym roku zaszły na terenie miasta Krakowa **trzy wypadki wpłacenia przez podatników zaległości podatkowych do rąk niewłaściwych.** Wobec tego przypomina się ponownie, że celem zapobieżenia nadużyciom winni płatnicy we własnym interesie domagać się od zgłaszających się organów sekwestratorskich **okazania legitymacji, upoważniającej ich do inkasowania podatków.**

W myśl obowiązujących przepisów, sekwestrator skarbowy winien mieć ze sobą przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych i ściąganiu podatków **legitymację służbową** i okazać ją na żądanie osobie, u której czynność egzekucyjną przeprowadza. Legitymacja ta winna być zaopatrzona w odcisk pieczęci Urzędu skarbowego, z którego ramienia sekwestrator egzekucję prowadzi, oraz podpis własnoręczny kierownika tego Urzędu.

Hitlerowcy przygotowują zamach stanu.

OSTRE POGOTOWIE ZBROJNE POLICJI I ŻANDARMERJI.

Berlin, 11 marca. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wszystkim władzom politycznym okólnik treści następującej:

„Od kilku dni obiegają wśród ludności pogłoski, wedle których grupy radykalne, a przedewszystkiem narodowi socjaliści, planują bezpośrednio po wyborze prezydenta dokonać przewrotu drogą gwałtu. Zadaniem policji jest wystąpić przeciw tego rodzaju nerwowym pogłoskom. Obowiązkiem władz jest zwrócić baczną uwagę, aby wszelkie próby zakłócenia spokoju i porządku publicznego zostały w zarodku stłumione. Wszelkie akty gwałtu mają być stłumione przy zastosowaniu najostrzejszych środków broni. Na okres począwszy od 12 bm. godz. 12 w południe zarządza się ostre pogotowie policji. Wszelkie urlopy i zwolnienia są wstrzymane. Dla żandarmerji ostre pogotowie zaczyna się 12 b. m. w południe i trwa do 12 b. m. Także wszystkie szkoły policyjne podlegają ostremu pogotowiu zbrojnemu. Zezwolenia na przewóz członków partyj politycznych samochodami ciężarowemi mają być odwołane na przeciąg jednego roku".

Berlin, 11 marca. Burmistrz miasta Drezna Buehrer, który niedawno wystąpił z partji socjalistycznej, przystąpił obecnie do partji Hitlera.

———oo———

WYBORY DO SEJMU PRUSKIEGO W POŁOWIE KWIETNIA.

Berlin, 11 marca. Komisja stała sejmu pruskiego zwołana została na poniedziałek 14-go b. m. **celem ustanowienia terminu wyborów do sejmu pruskiego.** Rząd pruski stawia wniosek odbycia wyborów w dniu 17 kwietnia br.

Nieznany los Woldemarasa.

Wilno, PAT. „Dziennik Wileński" podaje następujące informacje swego królewieckiego korespondenta: z Kowna donoszą, że wśród przyjaciół Woldemarasa wywołała zaniepokojenie wiadomość o miejscu pobytu b. dyktatora Litwy. Wbrew pierwotnej wiadomości, Woldemaras do Jezior nie przybył i **dokąd został przewieziony nikt nie wie.** Na zapytanie, skierowane do władz, odmawiają one odpowiedzi. Jak się okazuje, **Woldemarasa siłą wyprowadzono z pokoju hotelu „Wersal", gdzie mieszkał, ulokowano w samochodzie i wywieziono w niewiadomym kierunku. Auto było własnością policji.**

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) W sprawie losu Woldemarasa krążą **rozmaite pogłoski.** Aresztowanie go miało przebieg **gwałtowny** i policja musiała stoczyć **formalną walkę** z b. dyktatorem Litwy nim zdołała go umieścić w samochodzie. Jakkolwiek zapewniają, że Woldemaras został wywieziony do Jeziodów, w kołach jego zwolenników, mianowicie **w organizacji Żelaznego Wilka, żywią obawy o jego życie i twierdzą, że w czasie szamotania się z policjantami Woldemaras został uduszony.**

Uchwała Zgromadzenia Ligi w sprawie konfliktu na Wschodzie.

Genewa, 11 marca. Komisja główna Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła dziś popołudniu posiedzenie, na którem zajmowała się **projektem uchwały w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego,** opracowanym na wczorajszem posiedzeniu przez specjalny komitet redakcyjny.

Delegat japoński Sato oświadczył, że Japonja **nie może przyjąć uchwały, aby jednak umożliwić jednomyślne przyjęcie rezolucji,** wstrzymuje się od **głosowania.** Następnie rezolucja w brzmieniu podanem wczoraj, została przyjęta **jednogłośnie,** przy wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego i ku **ogólnemu zdumieniu także delegata chińskiego.** Bezpośrednio po posiedzeniu komisji głównej **zwołano plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów.** W głosowaniu uchwała **przyjęta została 45 głosami, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego i chińskiego.** Następnie Zgromadzenie przystąpiło do wyboru **komisji,** złożonej z 19 członków, która będzie śledziła dalszy przebieg wypadków na Dalekim Wschodzie.

Zmiana ustroju samorządu terytorjalnego.

PROJEKT RZĄDOWY W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu pos. **Połakiewicz** referował ustawy o częściowej **zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.** Projekt rządowy wprowadza ustalenie **jednolitej nazwy organów samorządowych,** ustalenie 5-letniej kadencji, jednolitej dla wszystkich organów samorządowych, dla zawodowych wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, wiceburmistrzów i wiceprezydentów oraz zawodowych ławników miejskich podwójnej kadencji; wprowadza dalej **zmianę warunków czynnego i biernego prawa wyborczego,** skrócenie toku instytucyj administracyjnych w sprawach **protestów wyborczych,** wprowadza organizację **samorządów komisarycznych,** przewiduje **ograniczenie kompetencyj rad gminnych i miejskich** i wprowadza instytucję zawodowych wójtów gmin wiejskich.

W czasie **popołudniowego posiedzenia** Komisji Administracyjnej rozwinęła się **dłuższa dyskusja** nad projektem rządowym, który referował na posiedzeniu rannem poseł Polakiewicz.

Niepotrzebna ustawa.

DYSKUSJA KOMISJI PRAWNICZEJ NAD PROJEKTEM PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Komisja Prawnicza Sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do omawiania ust. **o pełnomocnictwach dla rządu.** Referat wygłosił pos. **Paschalski** z B. B. W porozumieniu z rządem referent oświadczył, że z pełnomocnictw **wyłącza się dziedzinę świadczeń społecznych,** którą obejmował rządowy projekt przedstawiony Sejmowi. Stanowi to wyraźną zapowiedź, że zgłoszony ostatnio przez rząd projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych nie będzie załatwiony w drodze dekretu, a **zostanie uchwalony przez parlament na następnej sesji budżetowej.**

Sprawozdawca zaproponował **wyłączenie z pełnomocnictw możności podwyższania stawek istniejących podatków.** Co do **bilonu** p. Paschalski zauważył, że **sprawa emisji bilonu nie jest wyłączona i wyłączać jej nie trzeba, gdyż w tej mierze obowiązuje ustawa stabilizacyjna,** normująca zupełnie wyraźnie emisję bilonu. — Rząd rozumie przez pełnomocnictwa gospodarcze i finansowe przedewszystkiem akcję **oddłużenia rolnictwa, a także akcję uzdrowienia funduszów kredytowych.** W pełnomocnictwach rząd zastrzega sobie **prawo zaciągania pożyczek.** Bliższych informacyj, dotyczących źródeł projektowanych kredytów, referent nie podał.

Poseł **Rybarski** (Kl. Nar.). dowodził, że pełnomocnictwa są **niepotrzebne i że rząd posiada dostateczne uprawnienia,** które pozwoliłyby mu na przeprowadzenie zagadnień, objętych pełnomocnictwami. Pełnomocnictwa, które rząd chce otrzymać, **nie są należycie sprecyzowane.** Niema się pewności, jaką politykę będzie rząd prowadził: **kartelową,** czy **antykartelową.** W ostatnich czasach rząd prowadził politykę socjalizacji, czego dowodem jest ustawa o przymusowej kartelizacji przemysłu naftowego, dająca rządowi **rozległe prawa arbitrażowe.**

Mówca zgłosił wniosek o wyłączenie z pełnomocnictw **zmian statutu Banku Polskiego oraz zmianę dekretu Prezydenta Rzpltej z 13. X. 1927 r. w sprawie stabilizacji złotego.**

POPRAWKI SENACKIE DO BUDŻETU PRZYJĘTE.

Warszawa, 11. 3. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie **komisji budżetowej Sejmu** pod przew. pos. Byrki. Na posiedzeniu tem **przyjęto poprawki Senatu do preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej** na rok **1932-33.**

———o———

S. ✝ p.

Ksiądz Kanonik

Zygmunt Dąbrowa-Karaś

Dr. filozofji i Dr. teologji św. emer. Profesor gimnazj. w Wadowicach.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony świętemi Sakramentami zmarł w 73 roku życia.

Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 14 marca 1932 r. o godzinie 8-mej z domu żałoby, przy ul. Karmelickiej w Wadowicach do kościoła parafjalnego, a po odprawieniu nabożeństwa na miejsce wiecznego spoczynku, na który to smutny obrzęd zaprasza przyjaciół i pobożną publiczność pogrążona w smutku

Siostra i rodzina.

Zawiadomień osobnych nie rozsyła się.

20% górników w Zagłębiu zaniechało strajku.

Sosnowiec, PAT. W sytuacji strajkowej nastąpiła dziś dość poważna zmiana. Ilość strajkujących zmniejszyła się o przeszło 1000 osób i wynosiła 8.229 (wczoraj 9.372) robotników na pierwszej zmianie. Przy robotach koniecznych pracuje 1190 górników. Dobrowolnie zgłosiło się dziś na pierwszej zmianie do pracy 1764 górników, wczoraj 750. Zaangażowanych przez kopalnie nowych robotników jest dziś na rannej zmianie 102, razem więc pracuje na pierwszej zmianie prócz t. zw. obserwacji 1866 robotników, t. j. ponad **20 proc. ogółu górników.**

Sosnowiec, 11. 3. (Telef. wł.) Na tle strajku wynikają **starcia między strajkującymi a bezrobotnymi, którzy usiłują zająć miejsce strajkujących.** Strajkujący robotnicy odgrażają się, że **zgłoszą się dobrowolnie do pracy, zjadą na dół i zastosują strajk włoski.**

POLSKI WĘGIEL DLA KOLEJI SZWEDZKICH.

Sztokholm, PAT. Szwedzkie koleje państwowe zamierzają zakupić **32.500 ton węgla polskiego.**

Kryminalna lektura przyczyną występku.

Wyrok w sprawie studentów-włamywaczy w Kielcach.

Kielecki Sąd Okręgowy rozpatrywał głośną w swoim czasie **sprawę b. uczniów gimnazjalnych, oskarżonych o dokonanie kradzieży z włamaniem w szkołach kieleckich.** Sprawie tej koła sanacyjne w Kielcach dały wielki rozgłos, rzucając zarazem **oszczerstwo, że ma ona związek z organizacją młodzieży Obozu Wielkiej Polski.** Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Okr. wydał wyrok **uwalniający jednego z oskarżonych Sakowskiego od winy i kary,** a skazujący resztę obwinionych **na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na dwa lata.

W motywach wyroku Sąd Okr. **podniósł,** że przewód sądowy **nie wykazał związku między czynami oskarżonych a organizacją młodzieży O. W. P.** Sprawcy kradzieży **nie należeli wogóle do tej organizacji, a zbrodnia miała tło kryminalne.** Sąd podkreślił charakterystyczny moment, mianowicie, że pobudek do kradzieży należy szukać **w lekkomyślności oskarżonych, oraz rozczytywaniu się przez nich w niezdrowej literaturze kryminalnej.**

Kto wygrał na loterji klasowej?

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) W drugim dniu ciągnienia piątej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr 47.461, **5.000 zł.** na nry: 33.903, 120.530, po **3.000 zł.** na nry: 3.473, 22.034, 49.813, 61.178, 65.830, 106.303, 116.843, 117.912, 118.669, po **2.000 zł.** na nry: 219, 42.385, 66.422, 67.376, 84.311, 86.187, 116.010, 117.809, 118.302, 120.615, 121.230, 130.680, 142.806. 150.719, 150.945, 159.051.

P. LEDNICKI NIE DOSTAŁ WIZY LITEWSKIEJ.

Kowno, PAT. Ministerstwo **spraw zagranicznych** nie podzieliło punktu widzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i **odmówiło wizy wjazdowej p. Aleksandrowi Lednickiemu.**

———o———

Wiedeń, 11. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Na **wyspie Kefalonia wyrządziło trzęsienie ziemi poważne szkody.** Wedle dotychczasowych sprawozdań zawaliły się w licznych miejscowościach domy, przyczem znaczna liczba osób została zraniona. Wyspa Kefalonia leży u wejścia do Zatoki Patras i liczy **70.000 mieszkańców.**

HENRY BORDEAUX. 10

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Joffre, Hubert i jeszcze inni — poprawia łagodnie pan de Caumont.

Zwycięstwo nad Marną w sam czas wlało istny balsam na dotkliwą ranę ambicji narodu. Na tyłach jest wielu rannych. Dyrektorka pielęgniarek mimo ślicznego stroju pani d'Entrave odmówila jej przyjęcia do szpitala w Biarritz, ponieważ Michalina nie ma wymaganego dyplomu, a nie chce przejść odpowiedniego kursu. Zaproponowano jej tedy oddział bieliźniarski. Kpiny! Oddział bieliźniarski to praca monotonna, żmudna, pożyteczna zapewne, ale niepozorna, bez zetknięcia się z młodzieżą, co z wojny powraca i opowiada o niej. Naturalnie pani d'Entrave odrzuca tę propozycję. Przyjęcie jej zostało więc odroczone.

Nadejdzie jej godzina. Czyż nie ma tym czasem zajęcia z wychowaniem Karusi? Powierza je pannie Nicolland, srogiej marsowatej starej pannie, rozmiłowanej w historji, która wprowadza Karusię w wir bitew od wojen krzyżowych do epopei cesarskiej, i w ten sposób utrzymuje dziewczynkę w stanie egzaltacji wywołanej spotkaniem na plaży Agnet młodzieńca o przedziwnych oczach. Jakże się nazywał? Szuka w pamięci, szuka. Nazwiska nie pamięta, ale twarz pamięta, to zaś główna rzecz. Dziadzio zna nazwisko, to wystarczające.

I tak przeszła zima nad morzem w ufności i niepokoju naprzemian zależnie od wiadomości z dzienników lub raczej nastrojów pani d'Entrave, która wielkim głosem wzywa powrotu Huberta, gdyż czas jej się dłuży. Otrzymuje często listy bez znaczków pocztowych. Karusia, która zna pismo ojca radaby usłyszeć całą ich osnowę, lecz mama odczytuje jej tylko niektóre ustępy, traktujące o wojnie. O wojnie dużo mniej malowniczej i ruchliwej — niż te, o jakich opowiada Karusi panna Nicolland. O wojnie, w której wciąż mowa o rowach strzeleckich, odcinkach, działach, pociskach, granatach a nic o szarży w galopie i bohaterskich rękoczynach. Porucznik d'Entrave opuścił kawalerję, lub raczej kawalerja opuściła swe konie. Stała się spieszoną kawalerją. Co za barbarzyństwo! Przed bitwą nad Marną jego pułk kirasjerów dokonał zajmujących rajdów, aż do Luksemburgu i w pobliże Leodjum; czyż kiedyś nie zagarnęli plutonu ułanów z dwoma oficerami? Poczem nagle cofnęli się, aby się skoncentrować koło Paryża, który należało osłonić. Od tego czasu skończyły się ich wyprawy. Front się ustalił. Karusia dobrze wie co to znaczy. Ziemia przecięta dwoma głębokimi rowami: w jednym armja niemiecka, w drugim francuska z Anglikami i Belgami. Czytuje komunikaty. A nawet kupiła mapę w którą obie z panną Nicolland wbijają chorągiewki.

Od czasu do czasu ojciec wysyła list do niej. Jest dumna z tego, lecz czemu mama otwiera pierwsza owo listy. A jak ojciec zwraca się do niej zabawnie! Widocznie bierze ją za małą dziewczynkę. Czy nie wie, że wojna przyspiesza dojrzewanie? Na szczęście przypomina jej konne przejażdżki w Compiegne, w lesie, który po bitwie nad Marną przebiegał na czele swych ludzi. To ich tajemnica, ich droga tajemnica. Gdy powrócą — zapewnia, rozpoczniemy nanowo.

Poleca jej słuchać mamy, pracować pod jej kierunkiem nad sobą, by z czasem stać się wzorem panienki. Słuchać mamusi, zgoda, byle tylko chciała rozmawiać z nią poważnie. Poważnie, jak się rozmawia z dorosłymi, a nie załatwiać się raz, dwa, z jej ciekawością do życia.

Z wiosną list porucznika, który tymczasem dosłużył się rangi kapitana, elektryzuje mały światek w Guethary. Radzi Michalinie powrócić do Compiegne. Zapewne, Compiegne niedaleko frontu. Lecz nasz front jest silny i wzmacnia się z każdym dniem. Nie ma obawy, aby go Niemcy przerwali. — A choćby się tak stało, nasi wstrzymaliby zaraz ich pochód. Niebawem zacznie się serja urlopów. Pan d'Entrave nie wątpi, że wkrótce zobaczy żonę i córkę. Wolałby mieć je bliżej, by czasu nie tracić na drogę. Gdzież on być może obecnie? Nie wspomina o tem, nie wolno mu tego czynić, lecz Karusia ślęcząca ciągle nad mapą, porównując listy z komunikatami z frontu, doszła do przekonania, że pułk po obronie Arras, wyruszył do Flandrji, stamtąd zaś do Alzacji.

Michalina nie posiada się z radości. Spakują coprędzej rzeczy, zatrzymają się w Paryżu, przekonają się naocznie, czy Niemcy nie splądrowali willi w Vieux Moulin, czy możliwa do zamieszkania. Pani d'Entrave dowiaduje się Paryżu, że pensja Massilon otwiera swe podwoje.

— Doskonale, Karusiu, że panie [illegible] się tobą.

Karusia jest stropiona. Czyżby wszystkie zapasy bohaterstwa i ofiarności, nagromadzone z nauk panny Nicolland i własnych rozmyślań o wojnie pogubiła w drodze? Nie chce być pensjonarką w Paryżu, chce wrócić do Compiegne. Buntuje się po raz pierwszy w życiu i zdumiona matka odkrywa nieznany rys charakteru córki, — wolę, której nie przeczuwała.

Oświadcza jej tedy: — To ja rozkazuję tutaj, twoja rola słuchać.

Lecz napisała swemu kapitanowi o zajściu, ten zaś nie zgodził się z jej zdaniem. Trzeba, by Karusia była w Compiegne podczas jego urlopu, którego spodziewa się wkrótce. Pani d'Entrave pod maską wspaniałomyślnego ustępstwa, ukrywa porażkę; wzrusza to Karusię, dopóki nie odczytała listu zostawionego w gotowalni.

Nareszcie nadszedł dzień przyjazdu kapitana. Oczekiwano go wieczór, lecz udało mu się wyrwać o parę godzin wcześniej i rano ukazuje się nagle. Karusia ujrzała go pierwsza. Gdy w czerwcowy poranek z poleceniami na folwark szła piękną, zieloną aleją, przetkaną złotemi promieniami słońca, zatrzymała się nagle, jak wówczas wobec młodzieńca na plaży w Agnet. W tym szczupłym, ogorzały oficerze, tak dziarskim i zgrabnym w przyniszczonym mundurze, poznaje swego ojca, który wyskoczył z powozu i rzuca się ku niej. Ojca poranku a nie popołudnia. Ojca przemienionego, który ma wyraz twardy i rozczulony zarazem. Pokłuł ją brodą i podniósł do góry.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Ską z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.